Należytość pocztowa opłacona ryczałtem

Nr. 225 Kraków, niedziela 30 września 1923 Rocznik XXXII

4.000 marek za numer

Redakcja i Administracja: Kraków, Dunajewskiego 5.
Telefon Redakcji Nr. 396.
Telefon Administracji Nr. 310.
Adres telegr.: Naprzód Kraków.
Konto czekowe PKO Nr 140.256

# NAPRZÓD

ORGAN POLSKIEJ PARTJI SOCJALISTYCZNEJ

Wychodzi codziennie o godz. 6 rano z wyjątkiem dni poświątecznych

100.000 marek miesięcznie

Zagranicą miesięcznie 200.000 M
Tygodniowo w Krakowie 23.000 M

Dział inseratowy: Powszechne biuro reklamy „PRASA"
Kraków, Karmelicka 16, tel. 20-86.
Konto czekowe 149.975.

# Zboże a chleb

**Napisał Tadeusz Hartleb**

Czyż jest sprawa bardziej wszystkich interesująca od drożyzny? Czy jakiekolwiek zagadnienie ekonomiczne lub polityczne tyle zajmuje uwagi, co drożyzna?

Ale jakżeż różne w tej sprawie panują zdania! Jedni twierdzą, że drożyzny u nas niema wcale, inni pod jej obuchem jęczą i zaciskają pięści. Że drożyzny niema, twierdzą ci, którzy na niej zarabiają; narzekają na nią ci, z których ona wysysa resztki sił żywotnych. Prasa, reprezentująca interesy paskarzy, twierdzi, że drożyzny niema, co więcej dowodzi, że niektóre towary są jeszcze „zbyt tanie". Klasa pracująca widzi, że jej zarobki, w stosunku do rosnących cen na wszystkie artykuły, które są do życia konieczne, są — mimo mnożniki drożyźniane — śmiesznie małe, że żadne podwyżki nie nadążają za obłąkanym wzrostem cen.

Z rządem na czele wszyscy, którzy mogą naznaczać ceny na jakiekolwiek towary, ścigają się, jak konie wyścigowe, kto prędzej podniesie ceny, kto większą uzyska zwyżkę. Podwyżka cen wynosi dziesiątki procentów z tygodnia na tydzień, a setki z miesiąca na miesiąc.

W tym szaleńczym wyścigu zawsze pozostają w tyle zarobki, płynące z pracy fizycznej czy umysłowej, bo mnożniki drożyźniane liczone są z dołu, a zwyżka cen idzie z góry i z dołu. Rosnące ceny towarów, jako zwiększające koszty utrzymania, stwarzają mnożnik drożyźniany, a po jego wyliczeniu rosną ceny; te znów, by od konsumentów zainkasować ową nadwyżkę zarobków, określoną mnożnikiem. Stwarza się błędne koło! Zyski paskarzy rosną, płace zarobkowe, mimo zwyżek, maleją.

Do takiego obłędnego stanu doprowadziła szalona inflacja i spowodowany nią spadek marki polskiej, oraz bezkarne, niczem nieograniczone paskarstwo.

Jaką rolę odgrywa paskarstwo, o tem przekonać się można z zestawienia cen zboża i chleba. Przypatrzmy się, jak kształtują się ceny żyta. Kwiecień b. r. był miesiącem najmniejszych stosunkowo wahań cen; a z końcem kwietnia, jako w okresie rozpoczynającego się przednówka, ceny żyta osiągnęły pewne maximum.

Dnia 24 kwietnia cena żyta poznańskiego, a więc najlepszego i najdroższego, wynosiła 134.000 mk., co wedle ówczesnego kursu dolara 47.000 mk. za 1 dolar równało się 2 dolarom 85 ct.

W ostatniej dekadzie września, a więc po żniwach, gdy znaczna część zboża już jest wymłócona, gdy zwłaszcza chłopskie zboże już jest na rynku, przeciętna cena żyta wynosiła 500.000 mk., co przy faktycznym, a nie giełdowym („poetycznym", jak twierdzi znająca się na tem „Rzeczpospolita") kursie dolara 320.000 mk. za 1 dolar wynosi 1 dolar 57 ct. Licząc więc wedle dolara, cena żyta jest obecnie stosunkowo niższa, co jest naturalnym wynikiem nadzwyczajnych urodzajów, nietylko u nas w Polsce, ale i na całym świecie, oraz tego stałego prawa, że po żniwach zboże jest tańsze, niż na t. zw. przednówku.

Jeżeli wzrost ceny żyta obliczymy w markach polskich, dowiemy się, że żyto podrożało 3.7 razy. Żyto jest jednak tylko surowcem, z którego robi się żywność. Podstawowym artykułem żywnościowym jest chleb; przypatrzmy się, jak wzrosły ceny chleba.

W czasie, gdy cetnar żyta kosztował 134.000 mk., kilogram chleba kosztował w Warszawie 2.300 mk., a więc w dolarach *22* centy; obecnie, przy cenie 500.000 mk. za cetnar żyta, 1 kilogram chleba kosztuje 12.000 mk., t. j. w dolarach *25* centów. Cena zboża w dolarach znacznie zmalała, bo z *2* dol. 85 ct. na 1 dol. 57 ct., a chleb podrożał z *22* ct. na *25* ct.

Licząc w markach polskich, cena żyta wzrosła 3.7 razy, a cena chleba wzrosła 5.4 razy!

Obojętne więc, jak się liczy, czy wedle dolara, t. zn. wedle równi złota, bo za taką uchodzi dolar, czy w zdewaluowanej marce polsk., okazuje się, że drożyzna chleba nie jest uzasadniona drożyzną zboża, jest wywołana paskarskimi apetytami młynarzy i piekarzy! Gdy poprzedni rząd usiłował, przez zakupy zboża przed przednówkiem, stworzyć rezerwę na czas braku i drożyzny zboża, przez udzielanie zaś kredytów miastom i kooperatywom zmniejszyć różnicę między ceną zboża, jako surowca, a ceną chleba, jako podstawowego artykułu żywności — obecny rząd przez swoje zapowiedzi zakupów zboża już podniósł jego cenę, a jednocześnie pozwala na to, aby coraz bardziej zwiększała się różnica między ceną zboża a ceną chleba!

Polityka więc obecnego rządu wychodzi na korzyść tylko paskarzy!

Chłopi, otoczeni opieką „lex Pluta", niekrępowani w wyznaczaniu cen na inne produkty żywności, odbijają sobie niższą stosunkowo cenę zboża, na śrubowanych wciąż w górę cenach świń, bydła, nabiału, jaj, drobiu, warzyw itd. Ale — przy tych rządach drożyzny i paskarstwa — spożywcy nie mogą korzystać nawet z tańszego chleba, ponieważ cena jego rośnie niewspółmiernie z cenami zboża.

# Pożyczki p. Kucharskiego

Na dwóch miejscach p. Kucharski zdał sprawozdanie ze swych zabiegów w Paryżu i Londynie o zaciągnięcie pożyczki: przed prezydentem rządu i przed dziennikarzami warszawskimi. Co p. Kucharski mówił p. Witosowi, jest tajemnicą urzędową, której treść pozostanie na zawsze pogrzebaną między uczestnikami; drugie natomiast wynurzenie odbyło się przed forum publicznem i z przeznaczeniem [illegible] szerszych sfer. Tych też publicznie ogłoszonych wiadomości będziemy się trzymali w omawianiu sprawy tam poruszonej.

P. Kucharski przedstawił sprawę pożyczki w tak pomyślnem świetle, że wszelka krytyka, szczególnie przed zaznajomieniem się ze szczegółami, byłaby zbyteczna pod jednym warunkiem, mianowicie jeżeli p. Kucharski powtórzy swoje oświadczenia, złożone na konferencji prasowej, przed kompetentniejszem zebraniem np. z trybuny sejmowej. Na jedną tylko okoliczność chcemy w związku ze słowami p. Kucharskiego zwrócić uwagę: zrozumiałem i naturalnem jest, że rokowania o pożyczkę są tajne, że szczegóły są chowane tylko dla członków rządu i dla ciała, które ma pożyczkę uchwalić. Mimo tej tajemnicy nie ulega jednak wątpliwości, że zagranica zna wszystkie fazy rokowań, że wie ona dobrze, co Polska daje za gwarancje a jakie warunki stawiają bankierzy. Jeżeli warunki te są wedle tego, co powiedział p. Kucharski rzeczywiście korzystne, dlaczego giełda zagraniczna reaguje na to spadkiem marki polskiej? Przecież w ciągu bieżącego tygodnia w Zurychu marka spadła o blisko 25 procent (z *23* na *17* franków), zaś dolar na giełdzie warszawskiej podniósł się z 295 na *320* tysięcy. Miałżeby to być wyraz zaufania zagranicy w naszą zdolność finansową, w naszą zdolność kredytową?

Jak powiedzieliśmy, nie mając innych źródeł dowiedzenia się prawdy, trzymamy się oświadczeń p. Kucharskiego i na ich podstawie ocenimy sprawę pożyczkową. Powiedział p. Kucharski to, co myśmy przed 10 dniami pisali, mianowicie że nie jedna, lecz dwie pożyczki mają być zaciągnięte: jedna produktywna — na założenie banku emisyjnego, druga „konsumcyjna" (na zjedzenie) — na pokrycie deficytu budżetowego. I jedna i druga są koniecznościami z tem odróżnieniem, że są konieczności złe i dobre. Niewątpliwie założenie banku emis. bez obcego kapitału byłoby ideałem, ale że nasze sprawy finansowe nie mogą do ideałów być zaliczone, więc i pod tym względem musimy ograniczyć się do rzeczywistości. Otóż bank Morgana chce, tak twierdzi p. Kucharski, dać 150 a nawet 200 milionów franków jako podkład pod ten bank. To byłoby zrozumiałe, natomiast rzecz ta staje się zagadkową wobec dalszego oświadczenia p. ministra, że na utworzenie banku emisyjnego rząd da (ze swych zapasów metalowych) 25 procent, zaś resztujące 75 procent będą wyłożone do subskrypcji między społeczeństwo. Jeżeli subskrypcja się uda, to pomoc Morgana będzie zbyteczną, a jeżeli się nie uda, to — przypuszczamy — Morgan, wobec tej niewiary społeczeństwa we własne państwo ,albo pieniędzy tj. trzy czwarte kapitału nie da, albo je da i wówczas polski bank emisyjny będzie w obcych rękach, które będą [illegible] największe narzędzie życia gospodarczego. I w tem miejscu należy podkreślić rzecz wielce problematyczną, mianowicie że Morgan wedle twierdzenia p. ministra nie żąda żadnych zastawów, zadowalając się prostą gwarancją państwa i przyjmując nieprawdopodobnie niskie oprocentowanie.

Są to rzeczy jakby z bajki, ale kto wie? Może p. Kucharski ma taką moc sugerowania kapitalistom zagranicznym, ludziom kutym na cztery nogi, swej wiary w swój własny trójdzielczy program, z którego punkt 1 i 3 można śmiało opuścić, gdyż punkt *2* (stabilizacja marki) wystarczy dla osiągnięcia celu. O programie tym słyszeliśmy już, gdy p. minister rozwijał go z okazji otwarcia Targów wschodnich we Lwowie, a ileż to rzeczy poszło w ciągu tego niecałego miesiąca w zupełnie innym kierunku, aniżeli p. minister skarbu wówczas przedstawił.

Oprócz pożyczki morganowskiej przywiózł też p. Kucharski — zawsze wedle jego twierdzenia — pomyślne widoki na otrzymanie drugiej 50 miljonów dolarów od banków angielskich. P. Kucharski zastrzegł się, że do tych banków nie należy bank Rotszylda, bo — nieprawdaż? — prawowierny endek z żydami nie robi interesów. Pomijając tę dziecinną uwagę, pozostaje poważny fakt, że pożyczka ta jest przeznaczona na pokrycie deficytu budżetowego. Innych widocznie środków na tę chorobę niema. Oszczędności, o których tak głośno w prasie prawicowej, zbywa p. Kucharski lekceważącem machnięciem ręki. Podatki, które przecież w pierwszym rzędzie powinny pokrywać budżet, nie odgrywają w wynurzeniach ministra żadnej roli. Pozostaje więc jedyna droga: pożyczka zagraniczna, wcale — wedle słów ministra — na niezłych warunkach.

Przyjmijmy, że stanie się, jak p. Kucharski zapowiada, mianowicie że otrzymamy tę pożyczkę „konsumcyjną"; pokryjemy nią deficyt na r. 1923. A co będzie dalej? Przecież p. Kucharski, mimo że wydaje się być optymistą, nie będzie twierdził, że budżet na r. 1924 — wobec zlekceważenia akcji oszczędnościowej i wobec niechęci pewnych sfer do płacenia podatków — będzie bezdeficytowy. Nie może on napewno twierdzić, że założenie banku emisyjnego spowoduje na poczekaniu stabilizację waluty, jeden z warunków zaprzestania wahania się dochodów i zmniejszenia się wydatków. Długo niewątpliwie potrwa, zanim zniknie

pamięć marki i fatalne jej skutki, a w międzyczasie trzeba będzie ponosić wielkie ofiary na przetrzymanie czasu przejściowego.

To są wszystkie zastrzeżenia i przypuszczenia, oparte jedynie na tem, co w sprawie pożyczek powiedział p. Kucharski. Jak na wstępie zaznaczyliśmy, miarodajnem dla ocenienia tej sprawy będzie to, cobędzie wyrażone z trybuny sejmowej względnie w odnośnym projekcie ustawowym. Naturalnie że pożyczka nie jest sprawą partyjną i z tego punktu widzenia oceniać ją będziemy. W każdym razie, opierając się na dotąd znanym materjale, należy się ze sądem wstrzymać i zostawić prasie prawicowej wyzyskanie „sukcesu“ p. Kucharskiego dla swych celów partyjnych. Rzeczowo o tej sprawie pisać nie można, znając tylko jednostronne jej zabarwienie.

*lf.*

# Po katastrofie w kopalni „Reden“

Zwłoki nieszczęsnych ofiar przez cały dzień w niedzielę były wystawione na widok publiczny. Od samego rana ciągnęły nieprzebrane tłumy ludzi oglądać ofiary strasznej katastrofy. Przed Szkołą Górniczą w Dąbrowie, gdzie spoczywały zwłoki panował nieopisany ścisk. Zmobilizowana licznie policja piesza i konna nie mogła sobie dać rady. Ludzie darli odzienie, wyrywali włosy z głowy, gubili pieniądze, grzebienie wśród strasznego ścisku.

Takie wzbudził w masach poruszenie pogrzeb ofiar katastrofy. A widok to straszny, 28 trupów, rozmieszczonych w dwóch salach.

Całe Zagłębie okrył smutek i żałoba. Na gmachu Związku Górników w Dąbrowie i Centrali w Krakowie powiewały czarne krepowe chorągwie, na gmachu Rady Zjazdu przemysłowców górniczych i wszystkich niemal kopalniach zwisały żałobne chorągwie.

Dzień pogrzebu poniedziałek, rozpoczął się o godz. 5.45 min. żałobnym, przeciągłym wyciem wszystkich w Zagłębiu jednocześnie syren kopalń i fabryk.

Praca we wszystkich kopalniach Zagłębia i fabrykach na znak żałoby została wstrzymana na 24 godzin.

O godzinie 7 rano już zaczęły do Dąbrowy napływać olbrzymie tłumy ludzi; ze wszystkich stron zdążano pieszo, koleją, autami ciężarowemi, osobowemi, omnibusami, na rowerach, ciągnęły liczne pochody z kopalń i fabryk ze sztandarami, przybranemi w czarną krepę, orkiestrami i mnogością wieńców. Szły Związki Zawodowe, różne instytucje, korporacje, szkoły, delegacje ze wszystkich zagłębi górniczych, salinarnych, węglowych, nafcianych, galmanów, soli potasowych itp.

Już o 7 rano wszystkie ulice, prowadzące do Szkoły Górniczej musiały być zamknięte silnymi kordonami policji pieszej, konnej i oddziałami milicji porządkowej z czerwonemi opaskami, aby mieć miejsce dla ustawienia pochodu i przeprowadzenia ciał.

Cała organizacja pogrzebu i pochodu spoczęła w rękach Związku Górników.

Dwie godziny trwało ustawianie pochodu. Sygnał do wyniesienia ciał i wyruszenia pochodu o godzinie 9.30 dało powtórne wycie wszystkich syren Zagłębia. Krew ścinała się w żyłach, i najtwardszy musiał się rozpłakać, jak dziecko, kiedy wśród strasznego jęku żałosnego syren — wynoszono długie pasmo białych trumien, wśród nieutulonego płaczu i lamentu wdów, sierot, braci i sióstr zmarłych, wśród wybuchów rozpaczy, przy głośno wywoływanej długiej litanji nazwisk rodzin wynoszonych ofiar i wskazywaniem im trumien męża, ojca, brata, narzeczonego, za którym mają postępować.

Wśród takiego zgiełku rozpaczy, śpiewu chóralnego pieśni żałobnych i warkotu trąb w marszu żałobnym ruszył kondukt.

Na przestrzeni półtora kilometra wśród nieprzebranej masy ludzi na parkanach, balkonach, oknach, na domach, placach i polach, szedł żałobny ten orszak, poprzez który przesuwała się krwawa wstęga czerwonych sztandarów, czarnych, amarantowych, zieleni wieńców, wśród migotu strażackich chełmów (15 oddziałów straży) i orkiestr (13), a dalej trupio biała wstęga 27 trumien (jeden pochowany w niedzielę przez rodzinę zmarłego), niesionych na barkach kolegów górników w strojach górniczych, którzy otoczyli wokół drogie zwłoki kolegów.

Ludzi... ludzi nieprzebrane mrowie, liczące z górą 200 tysięcy szło wolno w smutku i żałobie, górnicy szczególnie ze smutkiem kroczyli za trumnami, tępo, twardo, krocząc ze strasznym i ponurym smutkiem na twarzach, z oczami utkwionemi w ziemię.

Na czele pochodu szedł skromny krzyż, następnie trzy duże czarne sztandary górnicze, niesione przez górników w strojach, dalej czarny sztandar na niepomalowanym drzewcu i czerwony, nakryty żałobą górników z kopalni „Reden“, za którymi postępował Komitet Kopalniany kopalni „Reden“, tow. poseł Cupiał, Bocian, Bobrowski, Szpruch, Pilch i Berger. Następnie szła fala 68-u sztandarów. Z kolei szły wieńce, pierwszy od Związku Górników, drugi od O. K. R. PPS i długi szereg innych: od Oddziałów Związku Górników Grodziec, Orjon, Wiktor, Flora (2), Renard, Koszelew, Kazimierz I i III, Modrzejów, Jerzy, Mortimer, Klimontów, Saturn, Czeladź, od Zw. Metalowców, Huty Bankowej, Zw. Budowlanego z Będzina, Metalowców z Paryża, od Zw. Prac. Przemysłowych i Handlowych, Personalu Techn. kop. Czeladź, dalej Zarządów kopalń: kopalni Czeladź, Jerzy, od Polskich kopalń Skarbowych na Śląsku Górn., od kop. „Król“ w Królewskiej Hucie, od kopalni „Jerzy“ w Małej Dąbrówce (Śląsk G.), od dozorców kap. Czeladź, od Zarządu kop. „Reden“, urzędników kop. „Reden“, urzędników kop. Jerzy, NPR i Z. Z. Polskiego i szereg innych na ogólną liczbę 76.

Szło dalej 15 oddziałów straży ogniowej, Szkoła Górnicza, szkoły średnie i powszechne, szereg oddziałów, delegacji górników w strojach, z pośród których wyróżniała się delegacja Śląska w bogatych strojach.

Tuż za ostatnią trumną oprócz rodziny szli reprezentanci władz: Wicewojewoda dr Kroebel, Starosta Trzciński, Starosta Olkuski Stamirowski, Rada Zjazdu i inne T-wa przemysłowe, Urząd Górniczy, a w środku tych tow. pos. Arciszewski i Stańczyk oraz tow. Bień, przedstawiciel Ministerstwa Przem. i Handlu, Min. Pracy, przedstawiciele Sejmiku, władz miejskich, delegacja garnizonu wojskowego, policji oraz delegacje górnicze ze wszystkich okręgów górniczych, a wreszcie ogromna masa ludzi, za którymi ciągnęła falanga 27 karawanów, przybranych w zieleń i kwiaty, a wreszcie pojazdy: powozy, karety, bryczki, auta ciężarowe i osobowe, omnibusy.

Olbrzymi cmentarz i okalające go rozległe pola zalane były mrowiem ludzi. Wyglądało to na największy obóz wojskowy z trenami.

Po złożeniu trumien do świeżych mogił, wśród śpiewów pieśni żałobnych „Lutni“ i Chóru uczniowskiego szkoły górniczej i składaniu wieńców, tow. pos. Stańczyk udzielił głosu p. staroście Trzcińskiemu, który w imieniu prezydenta Witosa złożył kondolencje rodzinom zmarłych, następnie drowi Kroebelowi, wicewojewodzie, który imieniem rządu wyraził słowa współczucia rodzinom ofiar, dalej wygłosił przemówienie pożegnalne nad grobem dyrektor T-wa Franko-Rosyjskiego, p. Hardt, a wreszcie z trzech trybun tow. pos. Arciszewski, Stańczyk i inni mówcy wygłosili podniosłe mowy pożegnalne do odeszłych drogich towarzyszy, ofiar nieznanej w dziejach górnictwa Zagłębia katastrofy, w imieniu Związku górników i PPS, poczem tow. pos. Stańczyk złożył wieńce i bukiet kwiatów na mogiłach ofiar.

Podczas uroczystości na adres Związku górników wpłynęły liczne telegramy z wyrazami głębokiego współczucia i żalu rodzinom ofiar katastrofy; między innemi następującej treści: „Imieniem Związku Parlamentarnego Polskich Socjalistów wyrażam najgłębsze współczucie rodzinom robotników kopalni Reden, którzy padli ofiarą zbrodniczej lekkomyślności zarządu kopalni. Prezes Barlicki“; następnie: „Wyrazy głębokiego współczucia przesyła ofiarom katastrofy klasa robotnicza Warszawy. Za Radę Związków Zawodowych: Gonerke“, a wreszcie: „Drugi Zjazd delegatów Oddziałów Związku Zawodowego robotników przemysłu garbarskiego w Polsce, obradujący 23 września w Warszawie, przesyła na Wasze ręce wyrazy współczucia dla rodzin poległych robotników na Redenie: Przewodniczący Szwebel“ i wiele innych.

Uroczystość pogrzebu przeciągła się aż do godziny drugiej.

Tak odbył się odprowadzenie do wieczności drogich zwłok towarzyszy, którzy w strasznych męczarniach wśród ognia, dymu i gazu, pozostawieni na pastwę losu, bez należytej pomocy i ratunku, wskutek lekkomyślności kierownictwa kopalni w strasznym bólu skonali.

Cześć ich pamięci! Oby ziemia była im lekką!

Niesłychane było zachowanie się kleru, który odmówił udziału w pochodzie, z tego powodu, że niesiono czerwone sztandary.

Duchowieństwo, mimo usilnych perswazji z różnych stron i ze strony tow. pos. Stańczyka, a przedewszystkiem tow. pos. Cupiała, odmówiło udziału w pochodzie.

To też obecni liczni górnicy, przejęci do głębi tragiczną śmiercią swych kolegów, pogrążeni w najgłębszym smutku, oraz kochający swój robotniczy krwawy sztandar, krwawy, jak ich los, jak ich praca i życie, pozostali przy swym drogim sztandarze.

### SYTUACJA W KOPALNI

Gazy opanowały cały redenowski pokład, tak, że narazie niema dostępu, aby wydobyć ludzi. Jest przewidywane odnalezienie paru z tych 17, lecz niektórzy będą zupełnie spaleni, albo przysypani ziemią lub zamuleni. We czwartek 27 bm. ma być uruchomiona kopalnia, lecz praca rozpocznie się w innym pokładzie podredenowskim, w innej części robót, aby zatrudnić wszystkich robotników..

Śledztwo w toku. Społeczeństwo dość licznie składa ofiary na rzecz wdów i sierót po ofiarach.

### NAZWISKA ZABITYCH OFIAR:

1. Baran Franciszek IV, 2. Baran Jan I, 3. Bednarczyk Stanisław II, 4. Domagała Jan, 5. Duś Bronisław, 6. Gajcs Michał, 7. Grudzień Aleksander, 8. Gutmański Bolesław, 9. Gocoł Jakób, 10. Januszek Władysław, 11. Kania Michał, 12. Kuzior Antoni, 13. Łata Roman, 14. Marzec Kazimierz, 15. Niestój Stanisław, 16. Olczak Piotr, 17. Piątek Marjan, 18. Pawłowski Jan, 19. Sobociński Andrzej, 20. Szymanek Ignacy, 21. Supernak Kasper, 22. Wielgus Antoni, 23. Widłak Andrzej, 24. Wojciechowski Bronisław, 25. Zawadzki Andrzej, 26. Zbrożek Wawrzyniec, 27. Palimąka Stanisław, 28. Mszyca Michał.

### NAZWISKA PRZEBYWAJĄCYCH DOTĄD W KOPALNI, A KTÓRZY ZAPEWNE NIE ŻYJĄ:

1. Pronobis Adam, sztygar, 2. Sobieraj Józef, 3. Piotrowski Jan dozorca, 4. Małek Jan, dozorca, 5. Krupa Antoni, 6. Kalaga Marceli, 7. Baran Franciszek II, 8. Czernik Karol, 9. Baran Jan I, 10. Gajda Franciszek, 11. Jabłoński Antoni, 12. Ślęk Józef, 13. Sypesz Piotr, 14. Góra Stanisław, 15. Dziuba Teofil, 16. Guzy Antoni, 17. Juszczyk Władysław.

Pierwszych sześciu stanowiło pierwszą drużynę ratowniczą, która poniosła bohaterską śmierć.

*Zygmunt Bocian.*

## Czas odnowić przedpłatę na październik

## Wiadomości polityczne

—o—

### O TEKĘ DLA BRYLA

Jak się dowiaduje „Robotnik“, po okręgowym zjeździe Piasta we Lwowie 7 posłów z grupy Bryla wystosowało list do p. Witosa, w którym oświadczają, że jeżeli Bryl nie będzie mianowany ministrem robót publicznych, to oni wystąpią z większości rządowej. P. Witos — wobec tego ultimatum — konferował z p. Głąbińskim co do przyjęcia p. Bryla na łono rządowe. Ale p. Głąbiński odmówił... Zdaje się, że p. Witos choruje obecnie tyle na influencę, ile na — Bryla.

### ZAKOŃCZENIE ZATARGU O WILNO

Zgromadzenie Ligi narodów odbyło w dniu 21 bm. dwa posiedzenia. Na posiedzeniu popołudniowem zgromadzenie Ligi przyjęło do wiadomości raport p. Bonin Longare, który w imieniu komisji politycznej oznajmił o cofnięciu przez Litwę wniosku wznowienia sprawy wileńskiej przed forum Ligi. Wniosek ten Litwa przenosi na zgromadzenie przyszłoroczne.

### ZAKOŃCZENIE EWAKUACJI KORFU

Ewakuacja Korfu została całkowicie ukończona, wyspę odano władzom greckim. Wśród ludności panuje spokój.

# UWAGI

—o—

## Oszczędności

Z triumfem ogłosiła prasa prawicowa, że na jednem tylko ministerstwie spraw zagranicznych zrobiono przez różne skreślenia oszczędności na 153 i pół miljardów marek. Ponieważ przed 14 dniami dziennie produkowano 150 miljardów marek a dziś z pewnością daleko więcej, zatem oszczędności na cały rok wynoszą mniej niż jednodniowa produkcja maszyny drukarskiej. A niewdzięczny naród nie chce uznać takiej owocnej pracy! Gdzież tam uznanie dla rządu! Czteroletnie „rządy lewicowe“ tak zdemoralizowały społeczeństwo, że ani rusz nie chce uznać „zasług“ obecnego „rządu narodowego“. Bo społeczeństwo pamięta, że za rządów Sikorskiego, niedawno to temu, kilo chleba kosztowało 2500 marek a dolar 50 tysięcy. Dziś kilo chleba przeszło już 10 tysięcy, a dolar 300 tysięcy. Jeżeli się porówna te dwie tylko pozycje z okrzyczanemi oszczędnościami, to śmiech zbiera na widok tego, jak się oszczędza fenigi a z ludności wyciąga się soki żywotne.

Co sobie rząd chjeński z tego robi? Robi sobie reklame, że to niby on usiłuje tak oszczędnie żyć. A kto nagromadził tylu darmozjadów w ministerstwie spraw zagranicznych? Może i tam rządziła lewica?

## „Zwiększenie poborów urzędniczych“

Pod tym tytułem ogłosiły pisma prawicowe uchwałę Rady ministrów o wypłaceniu w dniu 1 października dodatków drożyźnianych od połowy sierpnia do połowy września. Jak można tę wypłatę nazwać zwiększeniem, kiedy w przeciągu 6 tygodni od połowy sierpnia wartość marki nie zwiększyła się, przeciwnie — zmalała. To, co urzędnik mógł wtedy kupić za kilkaset tysięcy (tyle wynosił dodatek), dziś nie kupi za miljony! Możnaby więc mówić o zwiększeniu ilości marek, nigdy zaś o zwiększeniu pensji czy poborów. To, co prasa prawicowa na temat „hojności“ rządu wypisuje, to są drwiny z urzędników.

Dalszym „ratunkiem“ dla urzędników (tu specjalnie wyróżniono kolejarzy) jest uchwała wypłacenia 30% dodatku na zakupy zimowe. Wobec przeciętnej płacy kolejarza 2 miljony miesięcznie dodatek ten wyniesie 600.000 marek. Jakie zapasy na zimę można za te pieniądze kupić? Czy może ciepłe ubrania dla dzieci, albo choć jednę parę butów?

W taki sposób rząd prawicowy kpi sobie z urzędników. W dodatku ustawa uposażeniowa, marna bo marna, ale dająca coś stałego, przechodzi jak piłka z Sejmu do Senatu, teraz znowu wróci z Senatu do Sejmu i niewiadomo, kiedy i w jakiej formie stanie się ustawą. A tymczasem zima nie stoi, drożyzna także nie stoi. Na to wszystko pisma chjeńskie mają dla urzędników jedną radę: bądźcie patrjotami!

# Z ruchu socjalistycznego

—o—

### ZGROMADZENIE SPRAWOZDAWCZE POSŁA BOBROWSKIEGO

Dnia 26 bm. w Domu robotniczym w Podgórzu odbyło się zgromadzenie sprawozdawcze posła krakowskiego tow. dra Bobrowskiego. Zagaił tow. Jaworski, przewodniczył tow. Mazur. Poseł dr Emil Bobrowski w dwugodzinnym referacie omówił działalność rządu i stronnictw zblokowanych chjeno-piastowskich, przyczyny dzisiejszej drożyzny i wielkiego chaosu, w jakim się państwo znajduje. W dyskusji przemawiał tow. Żyła, Karton, Laszczyk, Grochal, poczem tow. Karton odczytał rezolucję, uchwaloną na wiecu w Krakowie, którą zgromadzeni jednogłośnie uchwalili. Okrzykiem na cześć PPS i tow. Bobrowskiego oraz odśpiewaniem Czerwonego tow. Mazur zakończył zgromadzenie.

—ooo—

**Entuzjastyczne przyjęcie tow. posła Moraczewskiego w Poznaniu. — Wielki wiec tow. posła Piotrowskiego w Tczewie.**

Szalbiercza polityka ósemki, jej — jaskrawo wyzierająca z pod płachty frazesów o „wszechstanowości“ egoistyczna, klasowo-kapitalistyczna działalność wroga klasie pracującej a sprzeczna z interesami państwa i demokracji wywołuje w masach dotychczas przez nią bałamuconych niezadowolenie i głębokie wrzenie.

Budzą się dziś umysły mas nawet w tej dzielnicy, do której dostęp dla polskiej myśli socjalistycznej był prawie niemożliwy — w Poznańskiem. Twierdza endecji i klerykalizmu zagrożona — dzięki zdrowej fermentacji myśli politycznej wśród otoczonej dotychczas murem obskurantyzmu i nietolerancyjności jej ludności.

Oto z Poznania donoszą nam, o niezwykle imponującym wiecu ludowym PPS, który się odbył 7 września, przy udziale kilkutysięcznych tłumów ludności. Posłowi tow. Moraczewskiemu, który referował o sytuacji politycznej, zgotowano gorącą owację. Mowy socjalistycznego posła wysłuchano w największem skupieniu, nagradzając referenta burzą oklasków. Rezolucję uchwalono jednomyślnie, a wobec tak wspaniałego nastroju żaden z przeciwników nie miał odwagi zabrać głosu.

To niezwykłe powodzenie wiecu socjalistycznego wywołało wśród miejscowych endeków i klerykałów konsternację. Prasa chjeńska nawet, omawiając wiec, czyniła komunistom wymówki, że nie postarali się o rozbicie wiecu! Ósemka już na samą zapowiedź przyjazdu posła Moraczewskiego, wystąpiła z agitacją przeciw zgromadzeniu. Wezwania prasy chjeńskiej, by do wiecu niedopuścić nie odniosły pożądanego przez nią skutku. Jestto pocieszającym objawem, że do stolicy słynnych „wałów Witosa“ dociera wreszcie kultura polityczna.

Przedtem, 27 sierpnia odbyło się wielkie zgromadzenie PPS w Tczewie na Pomorzu. Mowy tow. posła **Piotrowskiego** wysłuchano z wielkiem zainteresowaniem. Nikt z przeciwników nie oponował, a rezolucję referenta uchwalono jednomyślnie.

Powoli, ale budzi się lud pracujący dzielnicy poznańskiej. Przerażające skutki gospodarki ósemkowej zmuszają masy do myślenia. Potrzeba tylko pracy i organizacji socjalistycznej, a Poznańskie przestanie być na zawsze domeną endecko-klerykalnej mafji.

# HUMOR I SATYRA

—o—

### W BIURZE

Dostajesz wezwanie,
lecisz, mocium panie...
W biurze akurat śniadanie.
Krzesełka, stoliki,
panienki, chłopczyki —
za kratkami fiki-miki...
Przed kratką tłum gości...
Ale — cierpliwości.

Chrząka człek i stęka,
pcha się do okienka;
groźnie spogląda panienka.
A znów jej kolega
wciąż cię nie dostrzega —
czas powoli zbiega, zbiega...
Człek się trochę złości,
ale — cierpliwości.

Już kupa narodu,
pchają z tyłu, z przodu,
pot cię zlewa, mimo chłodu,
a tu człek w potrzebie
po otrębach w chlebie,
lecz tłok rośnie wkoło ciebie...
Już nie czujesz kości,
ale — cierpliwości.

Nóżki ci zdrętwiały,
stoisz oniemiały;
dłubie w zębach urząd cały.
Więc powód katuszy
kliniesz pocichu w duszy,
czekasz, czy to kogo wzruszy....
Lecz nie. Więc najprościej —
stać i — cierpliwości.

Wreszcie ktoś łaskawie
pyta, w jakiej sprawie
sterczysz już godzinę prawie?
Odpowiadasz cienko...
Wskazują ci ręką:
nie tu, tam, piąte okienko...
A niech was wciurności!
Zbrakło cierpliwości.

**Benedykt Hertz.**

# SKŁADKI

**NA FUNDUSZ PRASOWY:** Związek kolejarzy Koło miejscowe Kraków 500.000 mk, Antoni Żyła 50.000 mk.

LILLY WOJNICZ

# Przyjaźń przerwana

28

Ciąg dalszy.

— Daj pan spokój! — rzekł Rene — tak źle znów nie będzie. Być może, że Guillaumet nie wygląda na dość zahartowanego do życia, czego jednak z góry przepowiadać nie można; ale poza tem wszyscy są przecież jak należy. Sądzę, że Steger będzie taksamo wytrzymałym jak inni, a dowódca jest też dość muszkularny. Co się zaś tyczy dra Marchanda, to wygląda tak, jak gdyby samą energją mógł przebić się przez wszelkie trudności.

— Och, Marchand! To znów co innego. Gdyby Marchand mógł się powstrzymać od picia, byłby przecież wielkim człowiekiem. Powiadają, że był jednym z największych lekarzy w Paryżu przed tą podłą aferą. Wyobraźcie sobie, odrzucić wspaniałą karjerę dla głupiej kobiety!

Rene zmarszczył brwi.

— Nie znam prywatnych spraw Dra Marchanda. Czy pan czytał jego dzieło etnologiczne? Ma być ogromnie zajmujące.

— Tak? — spytał Lortigue ziewając. — Otóż jak mówiłem, gdy się dowiedział, że kochanek żony...

— Przykro mi, że muszę panu przerwać — rzekł Rene tonem bardzo dobitnym — zdaje mi się jednak, że pułkownik mnie potrzebuje.

Właśnie odchodził, gdy na schodach, wiodących z kabin ukazała się duża, siwa, lwia głowa Dra Marchanda, a Lortigue wcale niezmieszny, podszedł naprzeciw niemu.

— Hola, doktorze! Czy Guillaumet wyleczył się już ze swej morskiej choroby? Założę się z panem o niewiadomo co, że przeprawiając się przez Andy, będziemy go musieli przez całą drogę pielęgnować, z tego powodu czy owego.

Etnolog, kołysząc ciężki swój korpus na małych nogach, posępnie z pod krzaczastych brwi spojrzał na trzech próżniaków.

— Zabierzcie się do roboty! — burknął, zamiast odpowiedzi. Oficerzy się zaśmiali, rozbawieni.

— Co mamy robić, doktorze? Nie każdy może przecież być Martelem.

— To prawda; czybyście jednak nie chcieli? — odparł, patrząc za znikającym Rene. — W każdym razie jakieś zajęcie już byście znaleść mogli. Widać, że nie znacie krajów tropikalnych. Jeśli będziecie się całymi dniami wałęsać po pokładzie, rozstrzępiając prywatne sprawy bliźnich — oczy jego rozwarły się nagle, ogromne, przeszywające, poczem znów się nawpół zmrużyły — będziecie wszyscy taksamo flakowaci, jak Guillaumet, zanim jeszcze dotrzemy do Napo.

— Nie ja — rzekł Lortigue. — Niech raz zacznę polować, a nie boję się już flakowatości.

— Ani Bertillon lub ja — dodał de Vigne. — Myśmy tu wyjechali dla sportów.

Surowe usta Marchanda skrzywiły się grymasem śmiechu, co wcale nie przydało mu wyglądu sympatycznego.

— Dla sportów panowie wyjechali? Dobrze, dobre dzieciaczki. O ile można wywnioskować, to będziecie ich mieć poddostatkiem, zanim wrócimy do domu. Guillaumet mi powiedział, że również jedzie dla sportów.

— Guillaumet? On, który nie odróżnia kolby od lufy? Wszyscy wiedzą doskonale, dlaczego wyjechał: ojciec jego, który do połowy opłaca koszta całej tej ekspedycji, chciał go się na pewien czas pozbyć z Brukseli, aż trochę przycichnie skandal z panią...

— Znów skandal! — przerwał Marchand. — Słuchajcie, chłopcy, czy w tych waszych pustych mózgownicach na nic już nie ma miejsca, prócz spraw prywatnych innych ludzi? Pozostawcie taką paplaninę Guillaumetowi; to w sam raz dla niego.

Młodzi ludzie wybuchnęli śmiechem wesołym, odsłaniając pyszne zdrowe zęby.

— A dziadunio niech pozostawi kazanie pułkownikowi; to w sam raz dla niego.

— Pułkownik więcej wart, niż pięćdziesięciu takich jak wy — mruknął Marchand i szorstko usunąwszy ich na bok, poszedł dalej. Miał maniery niedźwiedzia, a równocześnie dar zyskiwania odrazu przebaczenia za swe postępowanie.

Tego samego wieczora przystąpił do Renego, który wsparty o balustradę pokładu, gonił wzrokiem lśniącą wstęgę piany, płynącą wstecz okrętu.

— Wie pan, w rzeczywistości nie jest to znów wszystko tak złe, jak się wydaje — począł bez wstępu, przerywając mowę pykaniem fajki. Rene się odwrócił.

— Tak, tak, mój chłopcze, wiesz doskonale co mam na myśli, mimo że jesteś tak dyskretny — ciągnął dalej, kiwając doń głową i w dalszym ciągu pykając fajkę.

(Dalszy ciąg nastąpi).

# KRONIKA

—o—

Kraków, 29 września.

**ODCZYT TOW. RED. EMILA HAECKERA** na temat „Socjalizm utopijny a naukowy“ odbędzie się dziś w sobotę o godz. 4 popołudniu w lokalu kolejarzy ul. Bosacka 11 II. p.

**POSIEDZENIE KOMISJI LOKALNEJ DLA BADANIA WZROSTU DROŻYZNY.** Dziś przed południem, odbędzie się w krakowskim inspektoracie pracy, posiedzenie komisji lokalnej dla badania wzrostu kosztów utrzymania w miesiącu wrześniu b. r. Jak wiadomo warszawski urząd statystyczny określił wzrost drożyzny w bieżącym miesiącu na 41.83 proc.

**POSIEDZENIA RADY MIEJSKIEJ** odbędą się w przyszłym tygodniu (we czwartek i piątek).

**SPRAWY GRUNTOWE W KRAKOWIE.** Na piątkowem posiedzeniu komisji gruntowej uchwalono odroczyć termin budowy domów na parcelach pofortecznych Stow. drukarzy „Ognisko“ i dwom innym właścicielom, sprzedać parcelę naprzeciwko parku krakowskiego na cele budowy gmachu dyrekcji poczt i telegrafów, parcele przy ul. Mazowieckiej i naprzeciwko parku krakowskiego pod budowę domów mieszkaniowych dla urzędników Pol. kraj., kasy pożyczkowej, oraz odstąpić grunt za ul. Wolską pod budowę Domu Akademickiego. Sprawę sprzedaży parcel z bloku XIV za ul. Karmelicką odroczono do poniedziałku.

**UKONSTYTUOWANIE SIĘ WYDZIAŁU ROLNICZEGO NA UNIW. JAGIELL.** Onegdaj odbyły się wybory na Wydziale rolniczym Uniw. Jagiell. Dziekanem Wydziału na rok 1923/24 został wybrany prof. dr Stefan Surzycki, prodziekanem prof. Sikorski, delegatem do Senatu akademickiego prof. Załęcki. Na pierwszym roku studjów zaprowadzono „numerus clausus“.

**PROGNOZA NA SOBOTĘ:** Przeważnie pochmurno, rano mglisto, miejscami opady, chłodniej, słabe wiatry zachodnie.

**BULWARY WOLNOŚCI — ROCZNICA KOMISJI EDUKACYJNEJ.** Związek „przyjaciół drzewek“ przystępuje tej jesieni do sadzenia drzewek na bulwarach Wolności — a zwłaszcza prócz grupy francuskiej i górnośląskiej u wylotu ulicy Wolskiej zamierza wysadzić drzewkami pamiątkową grupę Komisji edukacyjnej, czego dokonałaby młodzież wszystkich szkół krakowskich w dniu uroczystości u wylotu ul. Krupniczej. W tej sprawie wniesiono podanie do magistratu. Inspektorat ogrodów miejskich wytyczy plan, a fundatorowie drzewek mogą je zasadzać z pomocą młodzieży szkolnej. Ofiarodawcy drzewek w naturze mogą je składać w Związku „przyjaciół drzewek“ Długa 11 na podwórzu lub w szkole przy ul. Loretańskiej 16 na dziedzińcu. W tej sprawie odbędzie się pogadanka pod gołem niebem dnia 30 bm. w niedzielę o godz. 3 u wylotu ul. Wolskiej na Błonia, na którą wszystkich przyjaciół drzew i przyrody zaprasza się.

**KATOWANIE LUDZI NA POLICJI.** Dochodzą nas skargi na straszne znęcanie się policjantów nad bezbronnymi aresztowanymi na posterunku policyjnym w Podgórzu. W poniedziałek popołudniu, policjanci aresztowali chorego umysłowo inwalidę J. M. i jego brata Z. M., których tak przy aresztowaniu jak i na posterunku pobili bez litości. We środę aresztowanych, chorych wskutek pobicia wypuszczono na wolność. J. M. ma cały jeden bok opuchnięty i skutkiem nieludzkiego skopania przez policjantów, głowę pokrytą guzami, rękę skaleczoną i klatkę piersiową zgnieciona tak, że z trudem oddycha. Leży on obłożnie chory. W czasie aresztowania zginęły mu 2 miljony marek i chustka, którą niósł do matki. Na policji w Podgórzu katowanie więźniów jest na porządku dziennym. Więźniom giną w zagadkowy sposób przy odbieraniu pieniądze, rozbija się im głowy i podbija oczy. Tych okropnych stosunków tolerować nie można! Niechaj władze przełożone zbadają te fakty i winnych pociągną do odpowiedzialności.

**OSTRZEŻENIE DYREKCJI POCZT.** Coraz częściej mnożą się wypadki, że indywidua nie mające nic wspólnego z zarządem technicznym zgłaszają się do abonentów telefonicznych i dopuszczają się kradzieży aparatów wzgl. części składowych. Celem położenia tamy tego rodzaju nadużyciom, które uniemożliwiają abonentom używanie swoich aparatów, wydaje krakowski zarząd telefonów swoim organom legitymacje z fotografią. Abonenci i właściciele realności zechcą przeto dopuszczać do urządzeń telefonicznych tylko te osoby, które wykażą się legitymacją z fotografią wystawioną przez techniczny zarząd telegrafów i telefonów w Krakowie.

# Ciągłe konfiskaty „Naprzodu“

Wczorajszy numer „Naprzodu“ znowu uległ konfiskacie. Prokuratura skonfiskowała kilka ustępów wstępnego artykułu p. t. „Po czynach ich poznacie“ i część korespondencji z Dąbrowy Górniczej. W artykułach tych omawialiśmy ostatnią katastrofę w kopalni „Reden“ i zachowanie się kleru w czasie pogrzebu ofiar katastrofy. Ołówek prokuratora był bezwzględny i nie oszczędził nawet słów zacytowanych z **Pisma św.!** Czegoś podobnego nie było nawet za czasów austrjackich.

Na pismo nasze spadają więc konfiskaty jedna za drugą, wyrządzając mu szkody materjalne i pozbawiając czytelników naszych organu. Rządzący mniemają, że represjami wobec prasy opozycyjnej wzmocnią swoje stanowisko. **Faktów jednak skonfiskować nie można,** więc daremny trud. Wszyscy widzą i czują boleśnie na swej skórze skutki okropnych stosunków, jakie zapanowały w naszem państwie we wszystkich dziedzinach naszego życia.

Reakcja ósemkowo-klerykalna nienawidzi prasy socjalistycznej, gdyż jest ona solą w oku tych elementów, bo **demaskuje obłudę i fałsz,** zwalcza nieudolność rządzących, **piętnuje nadużycia szkodzące państwu, zwalcza krzywdę dokonywaną na klasie robotniczej.**

W tej ciężkiej walce prasy robotniczej **o sprawiedliwość i prawdę** — jaknajszersze warstwy robotnicze skupić się winne około swego pisma.

Niechaj **„Naprzód“** rozszerza się wszędzie, niechaj Towarzysze nie zaniedbują żadnej sposobności, którą wykorzystać można dla dobra prasy socjalistycznej. „Naprzodu żądajcie wszędzie tam, gdzie tylko robotnik się zjawi, jednajcie nowych czytelników i prenumeratorów, a oddacie tem przysługę nietylko pismu, ale idei socjalistycznej i Partji naszej, która jedynie broni interesów klasy robotniczej.

Będzie to najlepszą odpowiedzią na konfiskaty **„Naprzodu“.**

# Zapowiedź nowej podwyżki taryfy tramwajowej

Jak się dowiadujemy, w przyszłym tygodniu odbędzie się posiedzenie Rady nadzorczej Spółki tramwajowej, na którem mają być uchwalone wnioski, co do nowej podwyżki cen biletów jazdy elekrowozami. Proponowana podwyżka ma być przedstawiona miejskiej komisji tramwajowej, poczem po zatwierdzeniu nowej taryfy przez radzieckie kluby parlamentarne, wejdzie bezzwłocznie w życie. Nowa taryfa będzie prawdopodobnie następująca: za jazdę dla dorosłych 6 tys. mp., dla urzędników, robotników i wojskowych 5000 mp., zaś dla dzieci i młodzieży szkolnej 2500 mp.

# Sensacyjna sprawa sądowa w Warszawie

We czwartek 27 bm. rozpoczęła się przed sądem warszawskim rozprawa o głośne w ub. r. nadużycia w banku handlowym. Wedle aktu oskarżenia sprawa ma następujący podkład:

Dnia 11 sierpnia z. r. bank handlowy w Warszawie zawiadomił urząd śledczy o ujawnieniu strat wielomiljonowych. Zbadano w tej sprawie szefa wydziału korespondentów zagranicznych, Tadeusza Piaseckiego, z którym pracował razem Piotr Rulski, cieszący się nieograniczonem uznaniem kierowniczych władz banku handlowego. — W styczniu z. r. Piasecki, odrabiając zaległości, ustalił przy sprawdzaniu rachunku z roku 1919 Jana Weisse z Krakowa, iż ręką Rulskiego zostały wpisane sumy na rachunek wejścia, które tenże potem podwoił. Pieniądze te zaś wcale nie wpłynęły, pozycje były fikcyjne. Bank handlowy poniósł stratę na 400.000 marek. Piasecki zawiadomił o swojem odkryciu buchaltera Gepnera, ale mimo to sprawa przycichła. W maju z. r. p. Piasecki natknął się na rachunek Rotsztadta, w którym uderzyła go pozycja długu w wysokości 480 miljonów marek.

Dalsze badania wykazały, że pokrycia niema. Wezwany przez dyrekcję banku Rulski, tłomaczył się, że poręczenie za Rotsztadtem dał jeden z banków francuskich, poręczenia takiego nie ujawniono. Podobne nadużycia odnaleziono również i na rachunku A. Böhler z Haarlem. Inni urzędnicy banku handlowego zeznali, że zastanowiły ich również rozmaite niedokładności w książkach. Jak ustaliło śledztwo wstępne, osobami, które podnosiły sumy z rachunku Rotsztadta poza Weissem byli: Apolinary Głowiński, Kazimiera Waszczyńska i Stefan Łowczyński. Świadkowie ci zeznali, że czynili to na prośbę Weissa. Dyrektor banku handlowego, Czesław Klarner, uznał, że Rulski zgodnie z wymaganiami dobra instytucji wykazał wielką sprężystość w załatwianiu spraw bankowych, cieszył się tedy zupełnem zaufaniem banku. Zaufanie to Rulski wykorzystał i przez czas długi dopuszczał się nadużyć w zmowie z Janem Weissem. Ekspertyza buchalteryjna wykazała, że w 96 wypłatach Weiss otrzymał 16.370 rubli i 667 miljonów marek z górą. Dokonanie powyższych defraudacji mogło mieć miejsce jedynie przy udziale naczelnika wydziału, którym był Rulski. On zaś nietylko wypisywał czeki Weisse i Rotsztadta, jako podlegające wypłatom, ale i świadomie ukrywał właściwe salda dłużne Weissa i Rotsztadta. Zbadany w charakterze oskarżonego Piotr Rulski przyznał się do winy. Z Weissem poznał się w roku 1918 przy grze w karty. Po zaprzyjaźnieniu się doszło między nimi do porozumienia i ustalenia całej manipulacji. Weiss wciągnął Rulskiego, jako udziałowca fabryki czekoladek i Towarzystwa „Oaza“. W rozmowie z Weissem wspominał, że liczy na bezkarność, sądząc, że bank nie zechce rozgłaszać o defraudacjach w razie jej ujawnienia. Jan Rawicz Weiss również do winy się przyznał. W roku 1920, czując brak gotówki dla swych przedsiębiorstw, poszukiwał kredytów w bankach. Wówczas Rulski oświadczył mu, że może udzielić mu kredytu z pieniędzy bankowych, uprzedzając, że operacja z tym kredytem będzie nielegalna. Rulski następnie książeczkę czekową wydał, którą wypełniał Weiss i posyłał wtedy, gdy Rulski był obecny.

Wedle aktu oskarżenia obu przestępcom grozi kara do lat sześciu więzienia.

# Spór dwóch poetek

## Która z nich pisze lepsze wiersze?

Warszawskie sfery literackie omawiają przebieg niezwykłej rozprawy sądowej, na której wystąpiły jako strony dwie poetki, a jako biegły znany krytyk i literat Lorentowicz. Obie poetki Janina Grunertówna, sekretarka komisji kodyfikacyjnej i Walentyna Dmowska, nauczycielka, wszczęły spór o własność utworu poetyckiego. Grunertówna oskarżyła Dmowską o rozszerzanie o niej zniesławiających wiadomości, że skradła podczas wspólnego zamieszkiwania z Dmowską utwory poetyczne. Świadek Wójtowicz zeznał, że poznał obie poetki w roku 1920. Były one przyjaciółkami, ale z powodu osoby świadka stosunki między obu pannami niesłychanie się zaostrzyły tak, że doszło do zerwania. Świadek słyszał od Dmowskiej, jakoby Grunertówna przywłaszczyła sobie jej wiersze. Sprawa miała być nawet skierowana do prokuratorji. Sąd nie mógł o tej sprawie we własnej kompetencji zadecydować, zawezwał więc w charakterze biegłego p. Lorentowicza, który powiedział, że stanowczy sąd co do autorstwa spornego sonetu mógłby wydać po przeczytaniu jakiegokolwiek utworu, napisanego przez obie panny na określony temat w ciągu pewnego czasu. Sąd przychylił się do tego wniosku i ekspert zaproponował jako temat wiersz pod tytułem „Sąd“. Oskarżycielka i oskarżona udały się do pokoju sędziowskiego i napisały tam wiersz na ten temat. Na podstawie tych dwu wierszy Lorentowicz, po przestudjowaniu całokształtu twórczości obu panien zreferował sądowi opinię, że Dmowska jest to poetka o wielkich zdolnościach petyckich, natomiast u Grunertówny znać jedynie obcowanie z poezją. Lorentowicz orzekł tedy, że sporny wiersz jest własnością Dmowskiej, a nie Grunertówny. Na tej podstawie wydał sąd wyrok uniewinniający Dmowską.

—000—

**ARESZTOWANIE WŁAMYWACZA.** Wczoraj do mieszkania p. Katarzyny Stachoń przy ul. Garbarskiej 10, włamał się 26-letni Tadeusz Łazarczyk w towarzystwie drugiego spólnika i skradł garderobę. Kiedy Łazarczyk wychodził z bramy domu, w którym popełnił włamanie, zauważył go posterunkowy policji i przyaresztował. Spólnik Łazarczyka zdołał umknąć.

**ECHA KONFISKATY CUKRU I MĄKI.** Magistrat krakowski odesłał wczoraj do prokuratury akta w sprawie konfiskaty magazynowanych w mieszkaniu Bernarda Rosenzweiga przy ul. Jaskółczej 4 na Półwsiu Zwierzynieckiem, zapasów cukru i mąki. Prokuratura, po zbadaniu sprawy, odeśle ją do sądu.

**POŻAR W FABRYCE ZIELENIEWSKIEGO.** Wczoraj rano zawiadomiono krakowską straż pożarną, że w fabryce Zieleniewskiego na Grzegórzkach wybuchł pożar. Na miejsce wypadku wyjechały natychmiast dwa plutony straży pożarnej i przystąpiły do akcji ratunkowej, utrudnionej zwłaszcza z tego powodu, iż ogień przedostawszy się z kominów fabrycznych, objął wiązania dachowe na budynku, mieszczącym kuźnie fabryczne. Po dłuższej pracy, straż ogniowa zlokalizowało ogień. Szkoda znaczna.

**PRZEMYTNICZKA SACHARYNY.** Brygada wywozowa na dworcu krakowskim przytrzymała Chanę Drozmajer lat 25, zamieszkałą w Starym Będzinie, przy której znaleziono przeszło 5 kg. sacharyny. W śledztwie wyszło na jaw, że Drozmajerówna przemyciła tą sacharynę z Niemiec. Sacharynę ukrytą miała we woreczkach specjalnie na ten cel sporządzonych, a ukrytych pod ubraniem.

**STARY ŻEBRAK I KAPELUSZ.** Żebrak Michał Karasiński lat 74, chodząc wczoraj po prośbie wszedł do kantoru wymiany Bujańskiego w rynku głównym i tam skradł z lady sklepowej kapelusz. Po wyjściu żebraka zauważono brak kapelusza i puszczono się w pogoń za Karasińskim. Na ul. Florjańskiej dogoniono starego żebraka i po odebraniu kapelusza oddano Karasińskiego w ręce policji.

—ooo—

## TEATRY I KONCERTY

**„ZŁOTY WIEK RYCERSTWA“** wchodzi dziś na afisz teatru im. J. Słowackiego. „Złoty wiek rycerstwa“ obfituje w kapitalne sceny i rozśmiesza bezustannie widownię. Obsadę tworzą pp. Kosmowska, Wojdalińska, Lubieńska, Śniadecka, Sokolska, Białkowski, Szymborski Kułakowski i inni. „Złoty wiek rycerstwa“ powtórzony będzie jutro wieczorem oraz czterokrotnie w ciągu przyszłego tygodnia. W przygotowaniu „Wieniec grochowy“ Małeckiego.

**Z TEATRU BAGATELA.** Dziś w sobotę popołudniu po zniżonych cenach „Nieprzyjaciółka“ z pp. Kozłowską, Szuage-Andruszewską, Hańską, Horecką, Brzeskim, Kwiatkowskim, Nowakowskim (reżyser), Noskowskim, Wysockim i Zbuckim. Jutro w niedzielę po południu po zniżonych cenach poraz ostatni „Proces rozwodowy pani B.“ w wykonaniu pp. Modzelewskiej, Hellen, Nowakowskiego (reżyser), Noskowskiego, Szuberta i Wesołowskiego. Dziś wieczorem poraz drugi „Obłęd“ K. Mere. W próbach pod kierunkiem reżysera p. Noskowskiego komedja Przybylskiego „Wicek i Wacek“.

**OPERA I OPERETKA.** Dziś w sobotę premjera operetki „Ostatni Walc“ Oskara Straussa. Dyrekcja opery i operetki nie szczędziła wielkich kosztów, by temu arcydziełu operetkowemu nadać bogatą oprawę sceniczną i zapewnić pod każdym względem artystyczny sukces. Pomysłowe dekoracje projektu art. malarza A. Pronaszki, bogate i okazałe kostjumy, oraz współudział najlepszych sił aktorskich wróżą pełne i długotrwałe powodzenie. W głównych rolach wystąpią: pp. Szydmulska, Kozłowska, Zimajer, Kierski-Sempoliński, Zbucki (gościnnie), Laskowski, Ujhely, Krasiński, Ostrowski itd. Batutę dzierży kapelmistrz Szczepański. W II akcie para taneczna primaballerina p. N. Nadieżdina i baletmistrz p. J. Cesrski odtańczą w bogatych narodowych strojach: „Rosyjski taniec bojarski“. Tańce i ewolucje układu p. Cesarskiego.

**KWARTET ROSEGO** wystąpi nieodwołalnie w niedzielę 30 bm. w St. Teatrze.

**WIECZÓR CHOPINA Z FRIEDMANEM** odbędzie się we czwartek 4 października.

—ooo—

## Z Polski

**ZASTRZELENIE KOMISARZA BOLSZEWICKIEGO.** Posterunkowy Franciszek Jachimowicz, pełniąc służbę na granicy w województwie wołyńskiem pod Łuckiem, zauważył, że w odległości kilometra od niego, przejechał konno ze strony bolszewickiej jakiś mężczyzna w płaszczu wojska rosyjskiego. Na rozkaz „stój“, jadący zaklął, wyjął rewolwer i strzelił do posterunkowego, na co ten wystrzelił z karabinu. Strzał był śmiertelny. Zabitym okazał się Dawid Gorensztejn, komisarz bolszewicki z I oddziału pogranicznych wojsk sowieckich. W kilka godzin po zastrzeleniu zgłosiła się po odbiór zwłok delegacja bolszewicka, lecz na polecenie starostwa krzemienieckiego, zwłok nie wydano, kierując delegację na drogę dyplomatyczną.

**STRAJK ARTYSTÓW W TEATRACH SZYFMANOWSKICH.** Wczoraj, jak donieśliśmy, pod nie obecność dra Szyfmana, który powrócił do Warszawy o godz. 5 popoł., wybuchł w teatrach Polskim, Małym i Komedji strajk artystów, wywołany przyczynami o charakterze ekonomicznym. Na konferencji o godz. 7 wieczorem pomiędzy delegatami artystów Polskiego, Małego i Komedji a dyrektorem Szyfmanem, ten zaproponował artystom powiększenie gaży kontraktowej o 50%, artyści natomiast wystąpili z żądaniem podwyższenia gaż o 200%, na co dyrekcja nie zgodziła się. Wówczas artyści po krótkiej naradzie odmówili udziału w widowiskach, które wobec tego w teatrach Polskim, Małym i Komedji nie odbyły się.

**ZNOWU KATASTROFA LOTNICZA.** W Toruniu wczoraj w południe spadł ze znacznej wysokości samolot, przyczem pilot kapral Dutkowski poniósł śmierć na miejscu, por. obserwator Pokorny doznał lekkich obrażeń.

—ooo—

## Z zagranicy

**SYN BALDWINA SOCJALISTĄ.** „Vorwärts“ donosi, że syn premjera angielskiego wstąpił do partji robotniczej. Przy najbliższych wyborach partja postawi jego kandydaturę do parlamentu.

# Protest młodzieży przeciw podrożeniu nauki

Warszawa (tel. wł. „Naprzodu“). Olbrzymie opłaty na uniwersytecie, zaprowadzone przez p. Głąbińskiego, spotkały się z **powszechnym sprzeciwem młodzieży.** Związek akademickich Bratnich Pomocy wystosuje w tej sprawie do ministerstwa oświaty memorjał.

# Przegląd gospodarczy

—o—

**DALSZA ZWYŻKA CEN NA TARGU KRAK.** Piątkowy targ był dość ożywiony. Za 1 litr mleka zbieranego płacono 6—7 tysięcy mk, niezbieranego 8—9 tys. mk, kwaśnego 5—6 tys. mk, śmietany słodkiej 12—14 tys, mk, kwaśnej 28—32 tys. mk, za 1 kg. masła 150—170 tys. mk, ser 26—28 tys. mk, jaja za kopę 210—230 tys. mk, za sztukę 3600—4 tys. mk. Drób: kura 170—270 tys. mk, para kurcząt 80—170 tys. mk, kaczka 100—160 tys. mk, gęś 220—300 tys. mk, indyk 200—400 tys. mk. Jarzyny: ziemniaki za 1 kg. 2200—3000 mk, marchew 2500—3000 mk, cebula 2500—3000 mk, kapusta główka 3500—6000 mk, ogórek za sztukę 3—6 tys. mk, kalafjory sztuka 4—35 tys. mk, chrzan za 1 kg. 35—60 tys. mk. Owoce: jabłka krajowe za 1 kg. 6—12 tys. mk, jabłka stołowe 10—16 tys. mk, gruszki 15—22 tys. mk., śliwki (damaszki) 8—12 tys. mk, węgierki 9—12 tys. mk, orzechy włoskie, kopa 25—35 tys. mk, za 1 kg. 40—60 tys. mk. Ryby: za 1 kg. karpia 180—190 tys. mk, szczupaka 180 tys. mk, wiślane 100 tys. marek.

**NOWA TARYFA POCZTOWA.** Z dniem 1 października wchodzi w życie podwyższona taryfa pocztowa, telegraficzna i telefoniczna. Według tej taryfy wynosić będzie opłata za list zwykły do 20 gr. wagi w obrocie krajowym 3000 mk, za kartkę pocztową 1500 mk, do Czechosłowacji, Rumunji i Węgier za list 4000 mk. za kartkę 2000 mk, do innych krajów za list 5000 mk, za kartkę 3000 mk. Za przekazy pocztowe zależnie od wysokości wpłaconej kwoty do 1000 mk. 50 mk, do 10.000 mk. 200 mk, za każde następne 10.000 mk. po 100 mk. Należytość od wartości (asekuracyjna) tak listów wartościowych jak i paczek wynosi po 1000 mk. za każde 100.000 mk. lub część tychże. Opłata za paczki wynosi do wagi 1 kg. 5.000 mk, do wagi 5 kg. 25.000 mk, do wagi 10 kg. 50. 000 mk, do wagi 15 kg. 75.000 mk, do wagi 20 kg. 100.000 mk. Należytość za polecenie, za recepisy, za ściągnięcie pobrania od odbiorcy, za reklamację przesyłki, za zawiadomienie o niedoręczalności paczki wynosi 3.000 mk, za doręczenie pospieszne przesyłek 10.000 mk, należytości za skrytki i przegródki podniosły się o 150 proc. do 200 proc. Składowe za paczkę wynosić będzie za każdy dzień zwłoki i za każdą paczkę 3000 mk, najwyżej 60.000 mk. Nowa taryfa rozszerza granicę wartości przy listach wartościowych i paczkach do 10,000.000 mk. i dopuszcza nadawanie pieniędzy na jeden przekaz pocztowy i telegraficzny, oraz obciążenie przesyłki pobraniem również do 10,000.000 mk.

Taryfa telegraficzna podwyższa opłatę od wyrazu na 3000 mk., najmniej jednak 30.000 mk. za telegram. Za telegram pilny należytość potrójna. Stawki za telefoniczne rozmowy międzymiastowe podwyższono jak następuje: za rozmowę na odległość 25 klm. 10 tys., na odległość 50 klm. 20 tys., na odległ. 100 klm. 30 tys., na odległ. 200 klm. 50 tys., za każde dalsze 100 klm. 10 tys. Za rozmowy pilne należytość potrójną.

Nowe opłaty pocztowe obowiązują od 1 października z wyjątkiem opłat rocznych, co do których podwyżka wchodzi w życie z dniem 1 stycznia 1924. Nowe opłaty telegraficzne i telefoniczne obowiązują od 1 października br. z wyjątkiem opłat kwartalnych i abonamentowych, które obowiązują od 1 listopada br.

Abonenci telefoniczni, dla których podwyższone opłaty abonamentowe nie będą dogodne, mogą wypowiedzieć abonament na 2 tygodnie przed 1 listopada br.

**DYREKCJA KOLEI PAŃSTWOWYCH W KRAKOWIE** donosi: Ministerstwo kolei zabroniło z dniem 15 września br. na mocy art. 76 p. 2 przepisów przewozowych przeekspedjowania przesyłek całowagonowych w następujących stacjach leżących w okręgu dyrekcji krakowskiej: Podgórze-Płaszów, Podgórze-Wisła, **Kraków**, Kraków-Grzegórzki, Trzebinia, Oświęcim, Dziedzice, Szczakowa, Żywiec, Zebrzydowice, Bielsko.

—ooo—

## Giełda krakowska z 28 września

| Akcje bankowe | W tysiącach marek polskich | | |
|---|---|---|---|
| | ofiar. | żądano | Transakcje |
| Bank Przemysłowy I—VIII | 110 | 130 | 125—114 |
| Bank Hipoteczny ..... | | | |
| Bank Małopolski ..... | 125 | 140 | 132—130 |
| Ziemski Bank Kredyt. . . | 40 | 50 | 47 |
| Powszechny Bank Kredyt. | 30 | 40 | 33—30 |
| Akc. Bank Związkowy I-IX | | | |
| Bank Komercjalny I—IV | | | |
| Bank Kred. w Warszawie | | | |
| Bank Związ. Spółek Zarob. | 350 | 400 | 385 |
| Bank Ziemski, Łańcut . . | | | |
| Miljonówka ......... | | | |

| Akcje tow. handl. i przem. | W tysiącach marek polskich | | |
|---|---|---|---|
| | ofiar. | żądano | Transakcje |
| P. T. H. I—V-em ...... | 80 | 90 | 86—82 |
| „Impex“ ........... | 2,0 | 2,5 | 2,4—2,250 |
| „Pharma“ (B. Jawornicki) | 130 | 150 | 140 |
| „Polski Głob“ ....... | 8 | 9 | 8,5 |
| C. Hartwig, Poznań .... | | | |
| Żegluga Polska ...... | 23 | 28 | 26—25 |
| Zieleniewski I—IVem. . . . | 2000 | 2150 | 2125—2040 |
| Warsz. Parowozy I—III em. | 95 | 115 | 110—100 |
| H.Cegielski, Poznań I-IX . | 125 | 140 | 137—130 |
| „Potęga“ Tow. huty żel. | | | |
| „Lemiesz“ .......... | | | |
| „Trzebinia“ I—VI ..... | 150 | 170 | 170—158 |
| „Pocisk“ ........... | 130 | 150 | 140 |
| Automotor ......... | 60 | 70 | |
| Portland-Cem. Szczakowa | | | |
| Górka ............ | 2500 | 2800 | 2700—2500 |
| Siersza ........... | 1200 | 1300 | 1275—1250 |
| Tepege I—IV ....... | 700 | 750 | 740—720 |
| Polska Nafta ....... | 95 | 105 | 105—100 |
| Oikos ............ | | | |
| Pezet ............ | | | |
| Strug ............ | 230 | 260 | 240 |
| Syndykat Koszyk., Kraków | 200 | 240 | 230—210 |
| Tłuszcze Trzebinia .... | 725 | 765 | 750—740 |
| „Krakus“ I—VI em. . . . | 160 | 200 | 195—170 |
| Porcelana Ćmielów .... | | | |
| Fabr. cukru w Chodorowie | 900 | 950 | 950—930 |
| Elektr. Siersza I—IV em. | 60 | 70 | 70—65 |
| Zakłady przem. „Ryngraf“ | | | |
| S. W. Niemojowski .... | 140 | 160 | 155—150 |
| Fabr. kapel. w Myślenicach | 60 | 80 | |

—ooo—

## TELEGRAMY GIEŁDOWE

**Warszawa** 28 września (PAT). Waluty. Dolary Stanów Zjednoczonych 340.000, sprzedaż 343.000, kupno 337.000, frank złoty unji łacińskiej 65:600.

Czeki: Belgja 17.800, sprzedaż 17.950, kupno 17.650, Berlin 0.002, sprzedaż 0.002, kupno —, Gdańsk 0.002, sprzedaż 0.002, Holandja 133.800, Londyn 1,549.000—1,548.500, sprzedaż 1,558.500, kupno 1,538.500, Nowy York 340.000, sprzedaż 343.000, kupno 337.000, Praga 10.300, Szwajcarja 60.600, sprzedaż 61.200, kupno 60.000, Wiedeń 4.75 sprzedaż 4.80, kupno 4.70, Włochy 15.700.

**Zurych** 28 września (PAT). Zamknięcie giełdy: Berlin 0.00000.30, Holandja 220.75, Nowy York 560.50, Londyn 25.55, Paryż 34.45, Medjolan 25.80, Praga 16.85, Budapeszt 0.03, Bukareszt 2.60, Belgrad 6.50, Sofja 5.37, Warszawa 0.0017, Wiedeń 0.0079, austr. korona stemplowana 0.0079 i pół.

**Nowy York**, 27 września. Giełda pieniężna. **Kurs dzienny 5 1/2%. Przekaz na Londyn 455.37, przekaz na Londyn na 60 dni 422.25. Przekaz na Paryż 615. Przekaz na Amsterdam 39.28. Przekaz na Kopenhagę 17.83. Przekaz na Pragę 3.01. Przekaz na Berlin w płaceniu 0.00000068, w żądaniu 0.00000070.**

—ooo—

# Walka o zwołanie Sejmu

## Konwent seniorów. — Sukces lewicy. — Zwołanie komisyj. — Apel do prezydenta Rzeczypospolitej

(Telefonem od korespondenta „Naprzodu“)

**Warszawa**, 28 września.

Dziś w południe marszałek Sejmu p. Rataj zwołał konwent seniorów dla omówienia najbliższych prac Sejmu. Przedstawiciele lewicy: posłowie Barlicki, Thugutt i Dąbski zażądali zwołania Sejmu na 2 października, wskazując na pilność spraw wymagających spiesznego rozpatrzenia, a to: 1) sprawa bonów złotych, 2) uposażenie urzędników, 3) ogólne zaniepokojenie z powodu polityki zagranicznej rządu, 4) wzburzenie na kresach wschodnich, 5) konieczność zapoznania się z planami rządu na najbliższą przyszłość itd.

Imieniem prawicy posłowie Kozicki, Czerniewski, Stroński, Dębski i Kowalczuk oświadczyli się za natychmiastowem zwołaniem **tylko komisji**, uważając, że plenum może się zebrać około 15 października.

Marszałek oznajmił, że nosił się z zamiarem zwołania Sejmu na 8 względnie 9 października.

Pos. Wachowiak, który wbrew pogłoskom nie złożył mandatu, oświadczył się za terminem 9 października.

Pos. Reich imieniem Koła żydowskiego oświadczył się za wnioskiem lewicy, wskazując na konieczność dyskusji nad **nieprawną akcją ministra Głąbińskiego** w sprawie numerus clausus.

Po wyczerpującej dyskusji uchwalono zwołać **plenarne posiedzenie Sejmu na 9 października**, zaś posiedzenia komisji skarbowej, budżetowej, wojskowej i rolnej ewentualnie i regulaminowej **na 2 października. Biuro** sejmowe telegraficznie zawiadomi członków dotyczących komisyj o posiedzeniu.

Przedstawiciele lewicy złożyli na ręce marszałka oświadczenie, że w razie gdyby ustalony termin 9 października nie był z jakichkolwiek powodów dotrzymany, wtedy w myśl konstytucji, wedle której jedna trzecia część ma prawo żądać zwołania Sejmu, **zwrócą się z tem żądaniem do prezydenta Rzeczypospolitej.**

### PROGRAM PRAC KOMISYJ

Wyznaczone na 2 października posiedzenia komisyj mają następujący porządek dzienny:

komisja **rolna:** projekt ustawy o parcelacji i osadnictwie,

komisja **wojskowa:** projekt ustawy o powszechnej służbie wojskowej,

komisja **budżetowa:** poprawki Senatu do ustawy o uposażeniu urzędników i emerytalnem.

# Prezydent Wojciechowski odmówił podpisania nominacji p. Bryla

(Telefonem od korespondenta „Naprzodu“)

**Warszawa**, 28 września.

Jak się Wasz korespondent dowiaduje, prezydent Wojciechowski **odmówił wnioskowi prezydenta ministrów** o podpisanie nominacji p. Bryla na ministra robót publicznych.

# Pogłoski o ustąpieniu p. Kucharskiego

(Telefonem od korespondenta „Naprzodu“)

**Warszawa**, 28 września.

Jak się Wasz korespondent dowiaduje, wskutek niezadowolenia pewnej grupy posłów chadeckich ze skarbowej polityki p. Kucharskiego, **nie jest wykluczonem, że p. Kucharski ustąpi ze swego stanowiska.**

# „Jutro będzie gorsze niż dzisiaj“

## Odpowiedź p. Witosa delegacji urzędników

(Telefonem od korespondenta „Naprzodu“)

**Warszawa**, 28 września.

Dziś premjer Witos przyjął delegację urzędników państwowych, która przedstawiła mu katastrofalne położenie materjalne urzędników. W odpowiedzi p. Witos rzucił charakterystyczne oświadczenie: **„Jutro będzie gorsze, niż dzisiaj.“**

# Zakończenie prac nad rozgraniczeniem na wschodzie

(Telefonem od korespondenta „Naprzodu“)

**Warszawa**, 28 września.

Prace nad ostatecznem rozgraniczeniem między Polską a Rosją są w okresie ukończenia. Od 1-go kwietnia b. r. delegacja polska w mieszanej komisji granicznej pracuje w zredukowanym składzie, złożonym z przewodniczącego Leona Wasilewskiego i 3 sił pomocniczych. Prace pozostające do wykonania w roku bież. polegają na wymierzeniu następujących odcinków: Połocko-Wilejka, Mińsk-Nieśwież, Poleskie, Wołyńskie. Te prace mają być ukończone 1 listopada. W październiku odbędzie się w Warszawie zjazd delegacji polskiej i rosyjskiej dla określenia ostatecznego terminu zamknięcia operatu granicznego.

# Decyzja Ligi narodów w sprawie Jaworzyny

## Odesłano do Hagi

**Genewa** (PAT). Rada Ligi narodów wydała orzeczenie w sprawach: **Jaworzyny**, kolonistów oraz interpretacji traktatu o mniejszościach. W kwestji Jaworzyny Rada Ligi narodów wysłuchała raportu Quinonesa de Leon, przedstawiającego tezy obu stron. W konkluzji raport zaleca **przesłać sprawę do opinji trybunału haskiego** z zapytaniem, czy należy uważać kwestję delimitacji Jaworzyny za otwartą, czy też zamkniętą przez decyzję poprzednią. Skirmunt oraz Benesz **zgodzili się** na rezolucje raportu, która wobec tego została **jednomyślnie aprobowaną.**

W sprawie kolonistów Rada Ligi narodów przyjęła do wiadomości opinję trybunału haskiego wyrażając życzenie, aby rząd polski przedłożył Radzie Ligi przed sesją grudniową informacje o tem, jak zamierza uregulować tę sprawę. Skirmunt oświadczył, że w sprawie kolonistów nie można zająć innego stanowiska, jak zajęte przez rząd polski w Hadze. Skirmunt oświadczył, że raport oraz rezolucje zakomunikuje swemu rządowi, zastrzegając dlań **swobodę działania.**

# Uchwały Rady ministrów

**Warszawa** (PAT). Rada ministrów na posiedzeniu w dniu 27 bm. uchwaliła na wniosek ministra spraw zagranicznych zniesienie wydziału informacyjnego tegoż ministerstwa, z równoczesnem przekazaniem jego agend innym wydziałom tegoż ministerstwa, dalej uchwaliła wniosek ministra reform rolnych w przedmiocie parcelacji tak zwanych popowek, projekt ustawy w sprawie kosztów sądowych i opłat w górnośląskiej części województwa śląskiego, wniosek kierownika ministerstwa zdrowia w sprawie dyet i kosztów podróży, lekarzy, występujących w charakterze rzeczoznawców sądowych na terenie województwa poznańskiego, pomorskiego i górnośląskiej części województwa śląskiego. Na wniosek ministra kolei uchwalono dwa rozporządzenia: w przedmiocie **wynagrodzenia godzinnego dla drużyn parowozowych i konduktorskich** za czas spędzony w służbie przy pociągach. Następnie Rada ministrów zajmowała się sprawą przyjazdu do Polski angielskiego eksperta finansowego, p. Hiltona Younga. Wkończu przedyskutowała cały szereg projektów ustaw, wniesionych do Sejmu przez rząd poprzedni.

# Znamienny powrót z urlopu

**Warszawa** (tel. wł. „Naprzodu“). Wiceminister wojny i szef administracji wojskowej, dr. Weygart przerwał swój urlop i objął urzędowanie.

# Zakończenie strajku we Lwowie

**Lwów** (AW). Strajk pracowników miejskich został zakończony. Pracownicy zgodzili się na warunki, jakie dwa dni temu postawiło im prezydjum miasta. Pracę już podjęto, tramwaje kursują.

—ooo—

# Bankierzy amerykańscy za udziałem Ameryki w sprawie reparacyjnej

**Paryż** (PAT). Związek banków amerykańskich w Nowym Yorku na dorocznym kongresie uchwalił rezolucję, wzywającą rząd, aby zaniechał polityki izolacji i wziął czynny udział w pracach komisji reparacyjnej. W ostatnim roku ucierpiał bardzo handel zewnętrzny, oraz wewnętrzna produkcja Stanów Zjednoczonych skutkiem zawikłań w Europie. Rezolucja domaga się, aby rząd objął odpowiedzialność za rozwiązanie zagadnienia reparacyjnego i aby wysłał swego przedstawiciela do komisji reparacyjnej. W kongresie brało udział około 4000 delegatów ze wszystkich stron Stanów Zjednoczonych.

# Z Międzynarodówki zawodowej

### USUNIĘCIE FIMMENA

„La vie ouvriere“ donosi, że międzynarodowe biuro zawodowe w Amsterdamie na swem ostatniem posiedzeniu zawiesiło w urzędowaniu jego sekretarza generalnego Fimmena. „Humanite“ podaje, że Fimmen złożył urząd.

W ten sposób pomyślnie załatwiono sprawę, która mogłaby poważnie zaszkodzić organizacji zawodowej. Fimmen bowiem zaczął kokietować z komunistami i wbrew Międzynarodówce amsterdamskiej propagować „jednolity front“ z Międzynarodówką. Bez wiedzy Zarządu Międzynarodówki amsterdamskiej, zwołał on przed kilku miesiącami wspólną konferencję zarządów organizacji rob. transportowych amsterdamskiej i moskiewskiej. Na tej konferencji uchwalono wspólną akcję polityczną. Międzynarodówka amsterdamska potępiła wówczas ten postępek, obecnie zaś sprawa jest zakończona usunięciem Fimmena.

# Z sali koncertowej

—o—

### IGNACY FRIEDMAN

— Czy on musi codziennie ćwiczyć?

— Nie wiem, mamusiu.

— To jednak ciężki zarobek?

— Nie wiem, mamusiu.

— Ciebie też męczy ćwiczenie?

— Nie bardzo.

— Przypatrz się, jak się kłania, jak siada. Potrafisz tak?

— Nie wiem, mamusiu.

— Ciekawam, ile kosztuje w dolarach jego frak?

— Nie wiem, mamusiu.

Taką rozmowę prowadziło moje sąsiedztwo na koncercie Friedmana.

Wirtuoz składa się dla publiczności z dwóch części: Pierwsza, to wszystko to, co stanowi treść przedsiębiorstwa. A więc: Zewnętrzny wygląd wirtuoza, jego pozy, szczegóły życia prywatnego, lakiery i spinki u koszuli.

Druga? Mój Boże, kto się dziś o to pyta? A że Friedman osiągnął i jedno i drugie, jest dzisiaj cennym „towarem“ na rynku koncertowym całego świata.

Być może, że niejedna dusza przedwojenna nie godziła się na wczorajszego Chopina, przyznać jednak musi, że wszystko, co odtwarza Friedman, ma swoisty jego styl, podany w oprawie wielkoświatowej.

Friedman jest dzisiaj bez dyskusji najwięcej uznawanym pianistą światowym, co zresztą mu się słusznie należy.

A że rodzinne jego miasto na ostatnim koncercie nie dopisało w tej sile, co zawsze, należy zapisać to na karb tej niesamowitej atmosfery, w jakiej żyjemy wszyscy, myśląc godzinę naprzód. W tej atmosferze trudno oddawać się wzruszeniom artystycznym.

Bol. Raczyński.

**ROZPOWSZECHNIAJCIE „NAPRZÓD“!**

# Rewolucja Ludendorffa

**Monachjum** (PAT). Pod tytułem: „Rewolucyjny Ludendorff" pisze „Korespondenz", organ bawarskiej partji ludowej: Położenie dzisiejsze jest zupełnie podobne do tego, jakie było w listopadzie roku 1918. Tak jak wówczas, Francja i dziś odnosi zwycięstwo i czeka teraz tylko na to, ażeby naród niemiecki uzupełnił to zwycięstwo **nową rewolucją**. Jest jej obojętnem przytem, czy ta rewolucja planowana jest przez partje prawicowe, czy też lewicowe. Jeżeli generał Ludendorff wywoła rewolucję, to spełni tylko życzenie Francji. **Rewolucja Ludendorffa** sprowadzi z konieczności nieprzyjaciela do kraju.

### LUDENDORFF ZAPRZECZA

**Monachjum** (PAT). Generał Ludendorff ogłasza w „Münchener Neuste Nachrichten", że nie myśli wcale wywoływać w Bawarj rewolucji, a wszystko, co mu się w tym kierunku przypisuje, jest zdaniem jego czczym wymysłem.

### ZAPEWNIENIA POKOJOWE W BAWARJI

**Wiedeń** (PAT). „Neues Wiener Tagblatt" donosi z Monachjum: Wczorajszy wieczór przeszedł spokojnie. Wielkie znaczenie przypisują konferencji, którą miał Kahr z Hitlerem. Miała ona doprowadzić **do pełnego porozumienia**. Hitler obiecał zachować spokój i pozostać na stanowisku wyczekującem. Także i stronnictwa lewicowe postanowiły wyczekać dalszego rozwoju wypadków i tylko wtedy wystąpić czynnie, gdyby były ze strony prawicowej sprowokowane.

### DWIE DYKTATURY

**Paryż** (PAT). „Journal" donosi z Monachium: Jakkolwiek wskutek ogłoszenia stanu wyjątkowego zmniejszyło się niebezpieczeństwo zamachu i wojny domowej, mimo to uważają **sytuację w Niemczech za bardzo poważną**. Podwójna dyktatura: bawarska i berlińska mieści w sobie **bardzo poważne możliwości komplikacji**, mimo, że w Berlinie i w Monachjum zapewniają oficjalnie o porozumieniu. Byłoby również przedwczesnem wnioskować ze spokojnego przebiegu wczorajszego wieczoru w Monachjum, że wszelkie niebezpieczeństwo zostało już usunięte. W Monachjum i okolicy znajdują się **dobrze uzbrojone oddziały Hitlera**. Na piątek rano zostali zmobilizowani zwolennicy Rossbacha i członkowie innych związków bojowych.

## Zatarg między Berlinem a Monachium

(Telefonem od korespondenta „Naprzodu")

**Warszawa**, 28 września.

Z Berlina donoszą: Dyktator bawarski Kahr odmówił poddania się ogólnym rozporządzeniom rządu Rzeszy i oddania władzy dyktatorskiej w ręce generała Lossowa. Po otrzymaniu tej wiadomości rząd Rzeszy zebrał się zaraz na naradę, na której większość ministrów oświadczyła się za natychmiastowem żądaniem od Bawarji, aby się podporządkowała Rzeszy. Tę decyzję zakomunikowano rządowi bawarskiemu.

„Vossische Ztg." donosi, że dziś rano między Berlinem i Monachjum doszło **do kompromisu**, wedle którego Kahr zchowa swą władzę u boku generała Lossowa.

## Manifest socjalnej demokracji

**Berlin** (PAT). „Vorwaerts" ogłasza odezwę kierownictwa partji socjalno-demokratycznej, w której powiedziano, że wszyscy trzymający z państwem i narodem muszą starać się, dopomódz rządowi w obronie republiki i bronić państwo przed gospodarczym upadkiem. Kierownicy partji socjalno-demokratycznej są w stałym kontakcie z rządem Rzeszy i organizacjami demokratycznemi, które gotowe są **do obrony republiki**. Każda oddzielna akcja musi być zaniechaną, a klasa robotnicza będzie musiała bronić republiki, gdy partja tego zażąda.

### KLĘSKA HITLERA I LUDENDORFA

**Berlin** (AW). Dyktatura obróciła w niwecz akcję Hitlera. Zwolennicy jego są rozgoryczeni w najwyższym stopniu zakazem urządzenia 14-tu masowych zgromadzeń w Monachjum, na których miano wydać hasło do przewrotu. Wobec skoncentrowania zamiejscowych oddziałów Reichswehry i energicznego stanowiska policji Hitlerowcy odroczyli urzeczywistnienie swoich planów. W Monachjum panuje obecnie spokój, nie można jednak twierdzić, że wszelkie niebezpieczeństwo już minęło. Faktem jest, że **akcja Hitlera mająca na celu wywołanie zamachu stanu zrobiła fiasko i że Ludendorf się cofnął.**

### ZWIĄZKI BAWARSKIE CIESZĄ SIĘ Z DYKTATURY

**Monachjum** (PAT). Południowo-niemieckie biuro korespondencyjne donosi, że reakcyjne związki bawarskie ogłosiły oświadczenie stwierdzające, iż generalny komisarz państwa Kahr może liczyć nietylko na uczucia ale i na pomoc tych związków. Oświadczenie wita fakt, że rządy Rzeszy i Bawarji oddały władzę dyktatorom i że przez to zadały **cios śmiertelny systemowi parlamentarnemu**. Do Stresemanna nie można mieć zaufania.

# Oficjalne zakończenie biernego oporu

**Berlin** (PAT). W specjanem wydaniu dziennika ustaw Rzeszy ukazało się rozporządzenie prezydenta Rzeszy z datą 26 bm. dotyczące unieważnienia rozporządzeń wydanych w związku z okupacją zagłębia Ruhry. W ten sposób rząd Rzeszy **oficjalnie ogłasza zakończenie biernego oporu.**

**Berlin** (PAT). Minister dla terenów okupowanych ogłosił odezwę do mieszkańców zagłębia Ruhry, w której wyraża im podziękowanie za wytrwałość i zapewnia, że rząd Rzeszy uczyni wszystko, aby ulżyć losowi zajętych obszarów.

### ANGLJA CZEKA

**Londyn** (PAT). Prasa przynosi szczegółowe informacje o posiedzeniu angielskiego gabinetu. Ogólnie podkreślają, że na posiedzeniu tem nie zapadła **żadna decyzja**. Sprawozdawca parlamentarny „Daily Express' donosi, że ministrowie zgodzili się z poglądem Baldwina co do tego, że nie można obecnie podjąć **żadnych bezpośrednich kroków w sprawie odszkodowań**, oraz że wobec wytworzenia się nowej sytuacji w Niemczech należy odczekać na bieg wypadków i wstrzymać się z zajęciem określonego stanowiska do czasu przedstawienia przez rząd niemiecki sprzymierzeńcom propozycji i do czasu wypowiedzenia się Francji w sprawie tych propozycji.

### STANOWISKO FRANCJI

**Paryż** (PAT). Prasa francuska wyraża przekonanie, że nie należy się spodziewać, aby zaniechaniei biernego oporu oznaczało rozpoczęcie współpracy z Francją i z Belgią. „Petit Parisien" wyraża przypuszczenie, że rząd francuski dołoży wszelkich starań, aby uniknąć jakichkolwiek niepotrzebnych tarć i aby ułatwić położenie władz niemieckich w zagłębiu Ruhry.

### ORGANIZACJE ZAWODOWE ZA ZANIECHANIEM BIERNEGO OPORU

**Berlin** (PAT). Zarząd związków zawodowych wydał do robotników, urzędników i funkcjonarjuszy odezwę, w której wskazuje na **konieczność zaprzestania biernego oporu**, wzywając zarazem do spokoju.

### KOMUNIŚCI PROTESTUJĄ

**Duesseldorf** (PAT). Komuniści ogłosili **24-godzinny strajk powszechny** przeciwko zaniechaniu biernego oporu. Jutro praca ma być na nowo podjęta.

# Z SALI SĄDOWEJ

—o—

Kraków, 29 września.

### JUBILEUSZOWA KARA NAŁOGOWEGO ZŁODZIEJA

W sądzie okręgowym karnym w Krakowie odbyła się wczoraj ciekawa rozprawa przeciw 30-letniemu Franciszkowi Węclewiczowi o nałóg kradzieży. Węclewicz mimo młodego jeszcze wieku był już karany za kradzież 24 razy, tak, że karjerę swoją złodziejską rozpoczął już w 13 roku życia. Kary jakie odsiadywał były od 6 miesięcy do 6 lat. Ostatnio wyszedł on z więzienia po 6-letnim pobycie w nim i zaraz tego samego dnia przy głównej poczcie koło kiosku z gazetami skradł pewnej pani z torebki 50.000 mk. Ujęty wówczas przez policję, odpowiadał wczoraj przed zwykłym trybunałem pod przewodnictwem s. s. o. Hubaczki i skazany został na 4 lata ciężkiego więzienia i dostrzeżeniami. Zaznaczyć należy, że Węclewicz pochodzi z rodziny złodziejskiej, gdyż bracia jego Leon i Adam za nałogowe kradzieże przesiadują już od dłuższego czasu w zakładzie karnym w Wiśniczu. Wczoraj Węclewicz rozpoczął odsiadywać 25 karę w 30 roku życia.

# Przegląd społeczny

—o—

### PODWYŻSZENIE OPŁAT ZA POŚREDNICTWO PRACY

Państwowy urząd pośrednictwa pracy w Krakowie, ul. Podzamcze l. 30, zawiadamia, że rozporządzeniem ministra pracy i opieki społecznej z dnia 13 września br. podwyższono opłaty, pobierane od pracodawców przez państwowe urzędy pośrednictwa pracy za dokonywane zapośredniczenia do pracy tytułem zwrotu kosztów kancelaryjnych z kwoty 1500 Mkp. na 10 tysięcy Mkp. Zaznaczyć należy, że opłata ta jest minimalna w porównaniu z opłatami, pobieranemi przez prywatne zarobkowe biura pośrednictwa pracy.

—ooo—

**KONFERENCJA ROBOTNIKÓW ROLNYCH POWIATU WIELICKIEGO** odbyła się w niedzielę 23 bm. przed południem w Wieliczce w sali Domu Robotniczego. Referat o orzeczeniu komisji rozjemczej i o sprawach organizacyjnych wygłosił tow. Albin Różycki. Liczni mówcy domagali się bezwzględnej walki ze wzrastającą drożyzną i wyrazili podziękowanie zarządowi głównemu i tow. posłowi Kwapińskiemu za akcję, prowadzoną w obronie robotników rolnych. Zebrani domagali się utworzenia rządu ludowego, aby zaradzić katastrofalnym stosunkom, w jakich się Polska znalazła.

# Związki i zgromadzenia

—o—

**ODCZYT POSŁA KAZIMIERZA CZAPIŃSKIEGO O WSPÓŁCZESNEJ MIĘDZYNARODÓWCE SOCJALISTYCZNEJ** (1) Moskwa a Hamburg, 2) uchwały hamburskie, 3) PPS a Międzynarodówka) odbędzie się we wtorek 2 października o godz. 7 wieczór w sali Domu Robotniczego (ul. Dunajewskiego 5, II p.). Wstęp tylko dla członków PPS za okazaniem legitymacji oraz dla sympatyków wprowadzonych przez tow. partyjnych.

Krakowska Rada Robotnicza PPS.

**POSIEDZENIE WYDZIAŁU KRAKOWSKIEJ RADY ROBOTNICZEJ** odbędzie się w poniedziałek 1 października o ogdz. 1 wieczór w sekretarjacie Rady Rob. ul. Dunajewskiego 5, II p.

**BACZNOŚĆ KOLEJARZE!** Dziś w sobotę odbędzie się odczyt tow. red. E. Haeckera. Niezmiernie interesujący temat, jaki tow. prlegent poruszy, winien ściągnąć wszystkich tow. kolejarzy do sali przy ul. Bosackiej 11, II. p. Początek punktualnie o 4. Po 4 godzinie, nikogo bezwarunkowo nie wpuści się na salę.

Za komisję kulturalno-oświatową: **Dr Müller. Z. Gross.**

**KURS SZYCIA URZĄDZA ORGANIZACJA KOBIET PPS W PODGÓRZU** w Domu Robotniczym przy pl. Serkowskiego 11. Zgłaszać się należy w sobotę 29 bm. i w dniach następnych od godz. 6—7 wieczór.

**BACZNOŚĆ LUTNIŚCI!** Sezon śpiewacki Lutni Robotniczej rozpoczął się. Próby odbywają się w poniedziałki i czwartki o godz. 8 wieczór w sali Konserwatorjum muzycznego Plac Szczepański (Stary Teatr) Tam przyjmuje się nowych członków.

**ZARZĄD ORKIESTRY ROBOTNICZEJ** odnosi się do towarzyszy posiadających instrumenta muzyczne, aby zechcieli wpisać się do orkiestry robotniczej w Podgórzu, pl. Serkowskiego 11.

**Karpiński, kapelmistrz.**

# Repertuar

—o—

**Teatr im. Jul. Słowackiego**

Sobota: „Złoty wiek rycerstwa".
Niedziela pop.: „Człowiek z budki suflera", wiecz.: „Złoty wiek rycerstwa".
Poniedziałek: „Okna".
Wtorek: „Złoty wiek rycerstwa".
Środa: „Złoty wiek rycerstwa".
Czwartek: „Złoty wiek rycerstwa".

**Teatr Bagatela**

Sobota popoł.: „Nieprzyjaciółka" (ceny zniżone), wieczór: „Obłęd".
Niedziela popoł.: „Proces rozwodowy pani B." (ceny zniżone), wieczór: „Obłęd".
Poniedziałek: „Obłęd".

**Teatr miejski Opera i Operetka**

Sobota: „Ostatni walc".
Niedziela: o 3.30 pop.: „Rigoletto", wieczór: „Ostatni walc".
Poniedziałek: „Ostatni walc".
Wtorek: „Ostatni walc".

# OGŁOSZENIE.

Ze względu na znaczną podwyżkę cen węgla, robocizny, taryf celnych, oraz materjałów koniecznych do produkcji prądu, zmuszoną została komisja gazowo-elektryczna na posiedzeniu w dniu 24 b. m. uregulować cenę prądu na okres IX. 1923 jak następuje:

| | | |
|---|---|---|
| Mieszkania i klatki schodowe prywatne na Mkp. | 22.000·— | za 1 kwh. |
| Lokale . . . . . . . . . . . . . . . . „ „ | 36.000·— | „ 1 „ |
| Motory . . . . . . . . . . . . . . . . „ „ | 13.000·— | „ 1 „ |

Kraków, dnia 24 września 1923.

DYREKCJA ELEKTROWNI MIEJSKIEJ W KRAKOWIE.

4143

Przerabiam damskie kapelusze na najnowsze fasony od 80.000 do 120.000 Mkp. Długa 47, lewo. 4152

**Panowie!** Najlepsze prezerwatywy po 60 i 96 tysięcy tuzin, wysyła dyskretnie Leserkiewicz i Sp. Kraków, plac Szczepański 2. 4053

Hotel 2 piętrowy z restauracją, z całem urządzeniem-mieszkaniem, na Polskim Górnym Śląsku za 10.000 dolarów płatnych w markach polskich natychmiast do sprzedania. Bliższych wiadomości udzieli za nadesłaniem znaczków pocztowych Józef Komorowicz, Kamienica obok Bielska. 4130

Zdolna krawcowa poszukuje szycia w domach prywatnych. Zgłoszenia: Biuro „Prasa", Karmelicka 16, pod „L. A."

## KAMIENICE, PARCELE, DOMY, FABRYKI

w Krakowie i na prowincji oraz **ziemię** dla małorolnych, pierwszej klasy i bardzo tanio w okolicy Dubna **poleca do sprzedania**

## BIURO SPRZEDAŻY I KUPNA

pod firmą

## CENTRALNE BIURO INFORMACYJNE

**KRAKÓW, UL. KARMELICKA 15. TELEFON 1340.**

**Polecamy się również** mającym zamiar sprzedania o oddanie nam zastępstwa a transakcję przeprowadzamy z **całą sumiennością i dokładnością.** 4127

## Spółdzielnia księgarska
# KSIĄŻKA

**Warszawa, Krucza 26, sklep od Hożej.**
**Telefon 258—58**

poleca następujące nowości:

1. **M. Beer.** Historja powszechna socjalizmu t. II. . . . . . . . . 72.000·—
2. **Nowa Scena Robotnicza** (utwory sceniczne W. Majakowskiego, L. Gella i M. Brauna) . . . . . . . 43.200·—
3. **Streszczenie Kapitału K. Marksa** . . . . 18.000.—
4. **U. Sinclair.** Rdzenny Amerykanin (powieść)
5. **Kasa Chorych m. Warszawy.** (Sprawozdanie Kasy za 1922 r). . . . . . . . 70 000·—
6. **E. Grabowski.** Jakie jest zabezpieczenie społeczne i jakie być powinno . . 7.200·—
7. **L. Landau.** Szkice przeciwwyznaniowe 43.200·—

**Wysyłka za zaliczeniem pocztowem.**

4156 Katalogi na żądanie.

We wszystkich większych miastach poszukujemy stałych odbiorców na zboże, mąkę, ziemniaki, owoce, nabiał, paszę, drób.

**„Ziarno" Dom Rolniczo-handlowy w Przeworsku** 4142

# Duża fabryka pod Krakowem
## poszukuje chłopców 4129

fizycznie rozwiniętych, powyżej lat 15-stu na praktykę do warsztatu elektrotechnicznego i ślusarsko-tokarskiego z prawem do wyzwolin. Terminatorom będzie umożliwione odwiedzanie wieczornych szkół zawodowych. Zgłoszenia pisemne wraz z odpisami świadectw szkolnych pod „Cementownia" do Biura ogłoszeń F. Stattera, Kraków, ul. Grodzka 13. Nieuwzględnione pozostaną bez odpowiedzi.

W WIELKIM WYBORZE
## INSTRUMENTA CHIRURGICZNE

pasy brzuszne i rupturowe, suspensorja, bindy menstruacyjne, pończochy gumowe na żylaki, moczniki, mydła, perfumy i wody kolońskie krajowe i zagraniczne

poleca: 4065

**W. W. Ornatowski, Kraków, Mikołajska 10.**

# FUTRA

**ŻAKIETY ORAZ GALANTERJE**

WYKONUJE

**PRACOWNIA KUŚNIERSKA STANISŁAWA ZIEMBIŃSKIEGO W KRAKOWIE KOPERNIKA 6**

PO PRZYSTĘPNYCH CENACH

## WIELKI WYBÓR
# OBUWIA
KRAJOWEGO I ZAGRANICZNEGO
## BRACIA ROLNICCY
**KRAKÓW, UL. SIENNA 2.**

Zarząd kopalni w Zachodniej Małopolsce poszukuje

# stangreta

Reflektujemy tylko na człowieka pilnego i trzeźwego, z długoletniemi i dobremi świadectwami. Oferty **tylko pisemnie** z odpisami świadectw należy skierować do biura „Prasa", Kraków, Karmelicka 16, pod „Stangret". Płaca według umowy, mieszkanie, światło i opał do dyspozycji. Podania nieuwzględnione zostaną bez odpowiedzi.

4155

# KAWĘ HERBATĘ

OD 1 WORKA WZWYŻ OD 1 SKRZYNKI WZWYŻ

**POLECA** 3968

**do natychmiastowej wysyłki ze swych składów w Krakowie**

**Ska. Akc. BRACIA ROLNICCY**
**Kraków, ulica Florjańska 27**

Telefon Nr. 2363. Adres telegr. „Racja".

# 6 KRZESEŁ

**w b. dobrym stanie do sprzedania.**
**Wiadomość: Aleja Słowackiego 17, II. piętro, od godziny 10—1.**

**Zarząd Robotniczego Stowarzyszenia Spożywców w Łańcucie**

zwołuje

## NADZWYCZAJNE WALNE ZGROMADZENIE

które odbędzie się w dniu 14 października 1923 o godz. 2 popołudniu w sali Magistratu

z porządkiem dziennym:

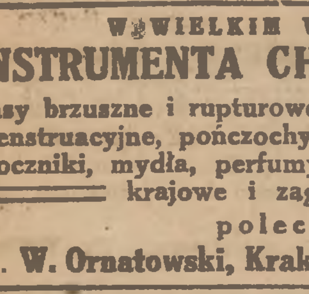
1. Odczytanie protokołu o z ostatniego Zgromadzenia.
2. Sprawozdanie Zarządu.
3. Uzupełniający wybór Zarządu i Rady Nadzorczej.
4. Wnioski.

Za Zarząd:

*Krumholz St.* *Pelc K.*

Uwaga: W razie braku kompletu odbędzie się drugie Zgromadzenie o godz. 3-ciej z tym samym porządkiem dziennym bez względu na ilość obecnych. 4151

## Ostrożnie przy zakupnie obcasów gumowych
# „BERSON".




W ostatnich czasach pojawiające się **naśladownictwa** naszego pod względem **jakości i trwałości** niedoścignionego prawdziwego **obcasa gumowego „Berson"**, zmuszają nas do skłonienia P. T. Publiczności, by przy zakupnie obcasów gumowych **„Berson"** zwracała baczniejszą uwagę, oraz by stanowczo odrzucała wszelkie inne wyroby, które swem podobieństwem w wykonaniu obliczone są na wprowadzenie w błąd Publiczności. 4153

**Każdy prawdziwy obcas gumowy „BERSON" musi być zaopatrzony**

**Rej. marką-ochronną** 

**wedle niniejszej ryciny.**

## STOLARZY MŁYŃSKICH

przyjmie natychmiast młyn walcowy „Ziarno" w Podgórzu-Zabłociu przy stacji kolejowej Podgórze-Wisła. Reflektuje się tylko na siły pierwszorzędne.

4110 DYREKCJA.

Redaktor naczelny: Emil Haecker. Redaktor odpowiedzialny: Stefan Czerwieniec.
Nakładem Ludowej Spółki Wydawniczej „Naprzód" w Krakowie. Czcionkami Drukarni Ludowej w Krakowie, Dunajewskiego 5 (tel. 1310).